

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Centralizm istotny czy antycentralistyczny?

Zagadnienie stosunku tutejszych do nietutejszych systematycznie porusza na łamach prasy wileńskiej... i nie tylko wileńskiej. Głosy podobne rozlegają się w Krakowie i na Pomorzu, na Wołyniu i w Wielkopolsce.

Zanalizujmy treść zagadnienia spójnie i bezstronnie. Przede wszystkim należy podkreślić, że nie jest to głos jakiegos „separatyzmu”. Geograficznie Polska była i jest o wiele więcej jednolita, niż np. Włochy, Niemcy czy nawet Francja. Pomiędzy językiem mediołanczyków i neapolitańczyków, pomiędzy językiem ludowej Lotaryngii i ludowej Wandei istnieje dalsza różnica, niż pomiędzy językami słowiańskimi.

Problem „tutejszości” nie zawiera sił odrzodkowych. Jest to po prostu synteza dwóch czynników: naturalnego podłoża pokroju, przywiązania do ziemi i przyszłości młodych roczników nie ganiących już, jak podczas wojny z Niemcami, ale zrosłych z wioską, gminą i powiatem.

Czy ta tendencja wzrostu z ziemią da się pogodzić z rozkładaniem okręgów przeludnionych? Oczywiście, że tak. Miasta i miasteczka na Ziemiach Wschodnich są jeszcze tak małe, że emigracja zachodnia na przeciągu lat kilkunastu, zwłaszcza przy energicznej polityce emigracyjnej, nie będzie wywoływała większych trudności. Jeżeli to będzie migracja fachowców z kapitałem, może nawet przyspieszyć rozwój naszych ziem.

Inna jest zupełnie sytuacja, jeżeli chodzi o biurokrację i zawody wolne. Emigracja wewnętrzna w tych warstwach nie jest pożądana i może wywołać niepotrzebne zadrżnienia. Najważniejszym postulatem polskiej racji stanu jest związanie szlachty z ziemią i warsztatem włościańskim, z państwowością polską przy pomocy drobnej biurokracji, oczywiście z widokiem awansu dla najzdolniejszych.

Nasz drobny rolnik nie traktuje jeszcze biurokracji jako narzędzia po-

stępu, ale jako formę awansu społecznego, jako przedmiot dumy rodzinnej. Nie należy lekceważyć tych uczuć, które mogą zapewnić posłuch organicy w stosunku do zarządzeń lokalnych. Zarządzenia te będą niewątpliwie, również bardziej realne, bardziej dostosowane do warunków miejscowych. Wreszcie należy rozwój samorządu wymaga udziału młodzieży ziemiańskiej i jej harmonijnego współżycia z młodzieżą, należącą do innych warstw.

Reforma ta wymaga niewątpliwie odnowienia naszych kadr biurokratycznych. Generacja powojenna powinna już wypełnić kadry niższej biurokracji, nie wyłączając stanowisk starszych. Cóż mają jednak robić ze sobą starsze roczniki? Czy emigrować? Czy opuścić kraj, dla którego się nie raz wiele zrobiło.

I tutaj dochodzimy do problemu osadnictwa emerytów również nader ważnego i pozwalającego rozstrzygnąć bolesny nieraz rozdział interesów elementu tutejszego z nietutejszym. Wypłacanie części emerytur w naturze (domy, lokale sklepowe itd.) popieranie spółek b. urzędników, warsztatów, fabryczek i t. d. przyczyniło by się do rozrostu naszych miast i miasteczek, zwiększając jednocześnie ilość wolnych miejsc dla młodzieży tu tejszej.

Szlachta kresowa miała zawsze w swoich żyłach zamiłowanie swobody. Dobrze wykorzystajmy to. Dajmy jej głos i pracę tam, gdzie sama nazwa wskazuje na potrzebę swobody. Samorząd nie może być samo-niewola. Ludzie od wieków wolni, potrafią może zwalczyć Raka naszych ziem — Apatię.

Lud ma swoich żyłach organiczny geniusz dyscypliny. Młody maturzysta gminy postawskiej czy brasławskiej jako urzędnik będzie na pewno elementem posłusznym i lojalnym. Ale jednocześnie chłop, czy szlachcic zaściankowy w tej gminie będzie czuł,

że mówi w urzędzie do tego, kto do kładnie rozumie, co on mówi i czego chce. Wówczas lud nie będzie mówił, że panowie rządzą — rządzić będzie chłop! Oczywiście, że ta reguła musi mieć swoje wyjątki, może w pewnych powiatach trzeba będzie nieco przeinaczyć układ tych warstw, może przetrząść młodzież do powiatów sąsiednich celem uniknięcia klik, ale ogólne hasło tutejsi do biur, nietutejsi do miast, wydaje mi się hasłem słusznym.

Centralizm istotny wymaga również nasycecia prowincji wolnymi zawodami miejscowego pochodzenia. Izby lekarskie i adwokackie powinny otrzymać prawa przymusowego osadzenia absolwentów na przeciąg pewnej ilości lat, oczywiście przy udzielaniu im pomocy. Pustki dzisiejszej nie możemy wypełnić żywioł przyjezdny, gdyż po pewnym czasie uciekną. Oczywiście nie można tego powiedzieć o okręgach budowanych przez cały Naród, jak np. miasto i okręg Gdynia, przyszła kolonia, czy teraźniejsze emigracje. Centralizm istotny, wiążący państwo w jedną całość organicznie, a nie mechanicznie, wymaga budowy centrum które by naprawdę imponowało. Warszawa, systematycznie niszczonego i czasów najazdu szwedzkiego, nie może jeszcze rywalizować z wielkimi stolicami. Nie eksport ludźmi, ale budowa wspaniałej, trzymilionowej stolicy z paru liniami metra, cz. już może kolejką powietrzną, z naprawdę pięknymi gmachami, z ludnością najbar dziej kulturalną, z potęgą wiedzy, pięknem sztuki i mnogością rozrywek — oto istotny centralizm naprawdę jednoczący.

Stolica państwa istotnie centralistycznego powinna uwodzić jak piękna kobieta, a nie beśtać jak brutalny n. eżyzna. Taką stolicą będzie istotny Paryż Europy Wschodniej. Z takiej stolicy powróci w pociągu popularnym, chłop naprawdę upaństwowiony. (Zresztą, powiedzmy, wróci jeszcze i teraz, jeżeli pociągi popularne

zaczyną go wozić). Na rzecz takiego centralizmu prowincje chętnie poniosą ofiary. Taki centralizm jest najsilniejszym bastionem obronnym danego Państwa. Nie Clemenceau, ale barona Haussmanna, powinniśmy nazywać Francuzi ojcem swego ostatniego zwycięstwa. To Paryż i jego urok zmobilizował cały świat na obronę Francji.

Ale ta Francja, ubóstwiająca swój Paryż jest tylko pozornie centralistyczna. Żadne z miast prowincjonalnych francuskich nie jest kopią Paryża, ka żde jest rządzone przez ludzi osiadłych tam od czasu wojen krzyżowych. Cognac jest miastem koniaku, a La Rochelle jest miastem Richelieu, Grenoble jest stolicą elektryczności, a Lunville stolicą pierników polskich.

Wspaniałość Centrum nie powinna zmieniać miast prowincjonalnych w litograficzne kopie, w małe stolice z wielkim snobizmem. Centralizm istotny nie wyklucza regionalizmu. Odrębnością Wilna będzie jego staromieście, a dla przemysłowej Lidy najlepszy system opieki społecznej, dla Brasławia rybactwo, dla Białej Podlaskiej lotnictwo, a dla Łowicza kłusownictwo, dla „Nowogródka” „Pan Tadeusz”... i to daje się doskonale pogodzić z istotnym postępowaniem, jak lotnictwo włoskie z Fiesole, czy Weroną.

Sądzę, że wypowiadając się w Wilnie na rzecz centralizmu istotnego wy powiadamy — się jednocześnie w pewnym stopniu i jako rzecznicy innych dzielnic, Małopolski czy też Poznania. Cała Polska zrosła się już tak mocno mi zrostami iż wszelkie sztuczne szwy stały się zbędne. Z każdym rokiem staje się bowiem coraz mocniejszy szew naturalny, łączący cały organizm — generacja powojenna. Znalezione dla niej właściwe miejsce pod słońcem jest dziś zagadnieniem najważniejszym. A miejsce to posiada linie stół kie i czarowne — moja ziemia, moja wioska, moja gmina, mój powiat.

Kazimierz Leezycki.

Gen. Galica u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej



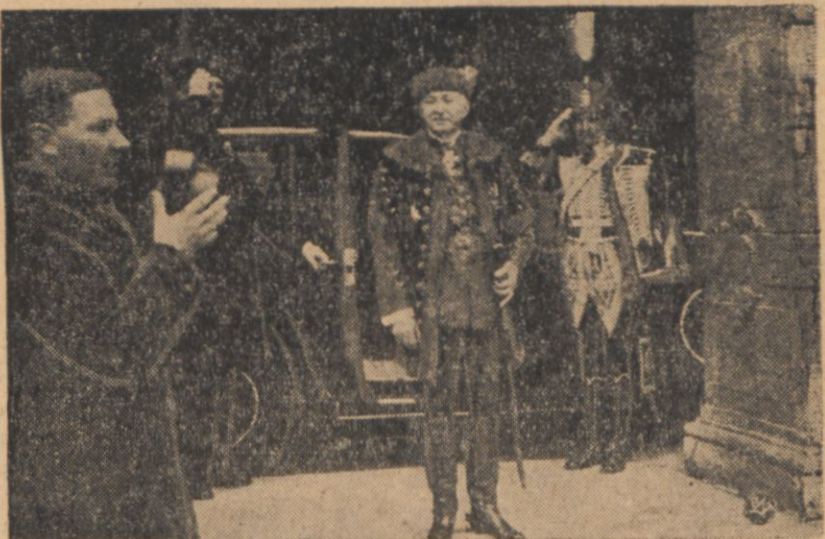
Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audyencji przewodniczącego Zarządu Głównego Organizacji Wiejskiej Ohozu Zjednoczenia Narodowego gen. sen. Andrzeja Galicę. Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego w rozmowie z gen. Galicą.

Owacyjne powitanie „Czarnych Koszul”, wracających z Afryki



W Rzymie odbyło się uroczyste powitanie wracających z Afryki dywizji strzelców, która specjalnie wyróżniła się w wojnie z Abisynczykami. Z balkonu pałacu Weneckiego przemówił Mussolini, witając dzielnych żołnierzy po powrocie do kraju. Na zdjęciu Mussolini przed frontem dywizji strzelców, na placu przed pałacem Weneckim.

Nowy węgierski minister spraw wewnętrznych



Nowy węgierski minister Spraw Wewnętrznych p. Józef Szella, opuszczający pałac Regenta Horty'ego, po złożeniu przysięgi.

Delegacja P. A. L. u Marszałka Rydza-Śmigłego

WARSZAWA, (Pat). Marszałek polski Edward Śmigły Rydz przyjął na audyencji w dniu 15 kwietnia r. delegację polskiej akademii literatury w składzie: Prezes P.A.L. Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski, akademicy literatury Tadeusz Boy-Żeleński i Ferdynand Goteł.

Podczas dłuższej audyencji Mar-

szalek Edward Śmigły Rydz informował się wszechstronnie o najbardziej żywotnych sprawach dotyczących współczesnego piśmiennictwa polskiego, o warunkach rozwoju literatury pięknej i możliwościach jej rozpowszechniania oraz o losie książki polskiej jako narzędzia kultury narodowej.

Rząd czyni starania o potaniecie leków

WARSZAWA (Pat). W ministerstwie opieki społecznej odbyła się ostatnio pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. E. Pięstrzyńskiego konferencja z przedstawicielami przemysłu chemicznego i farmaceutycznego i aptekarskiego w sprawie możliwości obniżenia fabrycznych, hutowych i detalicznych cen leków.

Konferencja wyłoniła podkomisję, która niezwłocznie przystąpi do szczegółowego zbadania kosztów produkcji i obrotu leków celem przygotowania materiałów do wydania odpowiednich zarządzeń. Akcja ministerstwa o opiekę społeczną zmierza do udostępnienia najszerszym warstwom społeczeństwa korzystania ze środków leczniczych.

Akcja pojednawcza w Hiszpanii

PARYŻ (Pat). Prasa francuska zajmuje się dziś obszernie możliwościami akcji pojednawczej w hiszpańskiej wojnie domowej. Jakkolwiek dzienniki paryskie po dają informacje, świadczące że z różnych stron przedsięwzięte zostały sondowania mające na celu zbadanie szans tego rodzaju akcji, to jednakże zarówno w prasie, jak i w paryskich kołach politycznych przeważa jednomyślna opinia, że w chwili obecnej akcja taka byłaby jeszcze najzupełniej przedwczesna.

Usiłowania na rzecz akcji pojednawczej, według informacji prasy paryskiej, wychodziły z dwóch źródeł, to jest tak ze strony półoficjalnych czynników angielskich i francuskich, jak i ze strony neutralnych kół hiszpańskich, przebywających za granicą, a mniej lub bardziej luźno związanych z obu walczącymi stronami.

Korespondent „Le Petit Parisien” do nosi z Nowego Yorku, iż wedle pogłoszek, jakie rozeszły się ostatnio w Waszyngtonie, Francja i Anglia zwrócić się miały do prezydenta Roosevelta z propozycją, aby ciarował swe pośrednictwo celem polowania kresu hiszpańskiej wojny domowej. Jednakże, wedle opinii amerykańskich kół politycznych, jakkolwiek Stany Zjednoczone ze względów humanitarnych chętnie widziałyby zakończenie bratobójczej wojny hiszpańskiej, wyrażane są poważne wątpliwości, czy rząd Stanów zgodziłby się w obecnej fazie stosunków dyplomatycznych na jakąkolwiek bezpośrednią interwencję w sprawy europejskie.

Poza tym „Matin” donosi z Londynu, iż znany finansista i bankier hiszpański Juan March, który dotychczas odgrywał rolę pośrednika między gen. Franco, a

kołami finansowymi, popierającymi ruch nacjonalistyczny, w ostatnich dniach rozwinął szeroką działalność, która, wedle opinii londyńskich kół politycznych, zmierza również do rozpoczęcia akcji łagodzącej. March udał się miał nawet w związku z tym do Rzymu, gdzie odbył

konferencję. Akcja jego jak pisze „Matin” znana ma być zarówno włoskim kołom rządowym, jak i słowem sowieckim, ale do tej pory tak Rzym, jak i Moskwa zachowują w tej sprawie całkowite milczenie, siedząc jednakże z bacznością uwagęj akcją neutralnych czynników hiszpańskich.

Próby mediacyj

PARYŻ, (Pat). „Le Matin” zamieszcza depeszę z Londynu, w której jest mowa o rzekomych rokowaniach w celu doprowadzenia do mediacji w wojnie domowej w Hiszpanii.

Rokowania te ma prowadzić znany bankier hiszpański Juan March,

który w początkach wojny domowej był pośrednikiem pomiędzy gen. Franco a finansistami popierającymi powstańców. March w ostatnich czasach był rzekomo w Rzymie, gdzie spotkał się z przedstawicielami kół powstańczych.

Spisek falangistów w Madrycie

MADRYT, (Pat). Wieczorna prasa madrycka opublikowała zawiadomienie miejsckich władz bezpieczeństwa, o wykryciu organizacji falangistów.

Aresztowano 55 osób. Organizacja ta przygotowywała uroczystą manifestację na dzień wkroczenia wojsk powstańczych do Madrytu.

Flota powstańców bombarduje Andujar

ANDUJAR (Pat). Agencja Havasa do nosi: Wczorajsze bombardowanie Andujar przez samoloty powstańcze spowodowało śmierć 18 osób i ciężkie poranienie 25. Około 100 domów zostało zburzonych. Samolotów powstańczych było 18: 6 bombardujących trzymotorowców i 12 samolotów myśliwskich. Zrzucone równocześnie proklamacje zawiadamiały, że

bombardowanie to jest aktem represyj za zajęcie przez wojska rządowe miejscowości Lugar Nuevo. Zrzucone na Andujar bomby ważyły po 80 kg. i upadły przeważnie na rynek. Większość ludności cywilnej opuściła dziś miasto, szukając schronienia w mniej zagrożonych miejscowościach.

„We środę min.” Beck uda się do Rumunii

WARSZAWA, (Pat). Data wizyty ministra spr. zagr. Józefa Becka w Bukareszcie została ustalona na 22 kwietnia. Pobyt p. ministra Becka w stolicy Rumunii potrwa trzy dni.

PROGRAM WIZYT.

BUKARESZT, (Pat). Koła polityczne przywiązują duże znaczenie do rozmów, które odbędą się podczas pobytu ministra spr. zagr. Becka w Bukareszcie.

Program wizyty min. Becka przewiduje m. in. śniadanie w pałacu królewskim, wielkie przyjęcie w ministerstwie spr. zagr. oraz śniadanie wydane przez premiera.

Prasa rumuńska, donosząc o rewizycie min. Becka, podkreśla duże znaczenie polityczne tej podróży.

Owocna praca Tow. „Pochodnia” na Litwie

RYGA (Pat). Z Kowna lonoszą: Odbyło się tu walne zgromadzenie członków kowieńskiego oddziału towarzystwa „Pochodnia”, na którym prezes dyr. Abramowicz złożył sprawozdanie z działalności oddziału towarzystwa, podkreślając, że w przekonanui, iż polskości winna się opierać o szerokie masy, prowadzono akcję, zmierzającą do zetknięcia Polaków, zamieszkałych na Litwie, z prawdziwą i niewypaczoną kulturą polską.

Ze sprawozdań wynika, że mimo wszystkich trudności, oddział kowieński tow. „Pochodnia” pracował bar-

dzo owocnie. Oddział ma w Kownie 3 szkoły powszechne ze 167 uczniami, utrzymuje 3 biblioteki — czytelnie, przy oddziale pracują 3 sekcje: smokształceni z 220 członkami; oraz są prowadzone kolonie letnie dla 70—80 dzieci.

Ustupającemu prezesowi Abramowiczowi dziękował za 8-letnią pracę w zarządzie członek zarządu Surwiłło, stawiając go jako wzór nie tylko wytrwałości w pracy, lecz przede wszystkim całkowitego oddania się sprawie narodowej.

Wznowienie wykładów na Politechnice Warsz. i w S. G. G. W.

WARSZAWA, (Pat). Zajęcia na semestrze 4 i 2 politechniki warszawskiej wznowiają się, na semestrze 4 w poniedziałek dnia 19 kwietnia o g. 15 (ćwiczenia), wykłady we wtorek dnia 20 kwietnia o godz. 8.

Na semestrze 2 w środę dnia 21 kwietnia o godz. 8.

Wszyscy zgłaszający się studenci winni posiadać przy sobie legitymacje i indeksy.

WARSZAWA, (Pat). Senat akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, powołując się szczerze i najgłębszą troską o los i dobro młodzieży, którą dłużej trwająca przerwa w studiach mogłaby narazić na utratę całego roku akademickiego i, będąc przekonany, że młodzież pragnie jednaki uczyć się i pracować, postanowił wznowić wykłady na drugim roku studiów w dniu 19 bm., a na pierwszym — w dniu 21 bm.

Podjęmując tę decyzję, senat wierzy, że spotka się ona ze zrozumieniem i najgorętszym poparciem wśród młodzieży i że żadne wypadki, zakłócające ład, spokój i porządek prawny w szkole nie udaremnią usiłowań senatu, zmierzających do zapewnienia prawidłowego biegu studiów i normalnego zakończenia roku akademickiego. Od zachowania się samej młodzieży zależy będzie w tym samym stopniu powodzenie usiłowań senatu w kierunku przywrócenia normalnych stosunków w całokształcie życia społeczności akademickiej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Wręczenie państw. nagrody muzycznej

WARSZAWA (Pat). W dniu 17 b. m. minister prof. Świętosławski w obecności pp. podsekretarzy stanu prof. Ujejskiego i Bleszyńskiego, dyr. biura personalnego, nac. wyd. sztuki oraz członków jury wręczył prof. Połesławowi Woytowiczowi państwową nagrodę muzyczną za rok 1937. Przy wręczeniu p. minister wygłosił dłuższe przemówienie.

Gustaw V gościem prezydenta Francji

PARYŻ, (Pat). Prezydent republiki francuskiej i pani Lebrun podejmowali dziś śniadaniem króla szwedzkiego Gustawa V. Na przyjęciu obecni byli m. in. minister spraw zagranicznych Delbos oraz przedstawiciele wyższych uczelni i laureaci nagrody Nobla.

Morganatyczne małżeństwo ks. Mikołaja



Ks. Mikołaj rumuński z morganatyczną małżonką p. Joanną Dumitricu. Małżeństwo to stało się powodem, jak już o tym donosiliśmy, pozbawienia księcia członkostwa rumuńskiego domu panującego.

Min. Roman w Belgii

BRUKSELA, (Pat). Po południu po powrocie do Brukseli, min. Roman przyjął w salonach poselstwa przedstawicieli prasy belgijskiej i polskiej. Prasa belgijska z dużym zainteresowaniem odnosi się do obecnej wizyty min. Romana, m. in. również ze względu na misję, podjętą przez premiera van Zeelanda i na fakt, że obecna wizyta brukselska ministra polskiego mogła dać okazję do wymiany poglądów między premierem belgijskim a kierownikiem polityki handlowej w rządzie polskim.

BRUKSELA, (Pat). Drugi dzień wizyty min. Romana w Belgii poświęcony był głównie zwiedzaniu portu Antwerpii.

Min. Roman wraz z min. Isackerem i posłem Jackowskim przybył do Antwerpii pociągiem i po powitaniu na dworcu przez władze miejskie udał się na zwiedzenie wielkich stoczni w Coquerail.

Sowiety zakupują materiały na pancernik w USA.

WASZYNGTON, (Pat). Agencja Reutera donosi: rząd sowiecki zwrócił się do dwóch firm amerykańskich w sprawie dostawy materiałów dla budowy w Związku Sowieckim pancernika, zaopatrzonego w 16-calowe armaty.

Departament stanu sprzeciwił się proponowanej transakcji z dwóch względów:

1) zważywszy, iż maksymalny kaliber armat na pancernikach nie został jeszcze ustalony przez wielkie mocarstwa morskie, wywóz ze Stanów Zjednoczonych armat 16-calowych mógłby stworzyć sytuację niekorzystną dla interesów amerykańskich.

2) umieszczono w kontrakcie żądanie by dostarczany materiał został wypróbowany przez marynarkę wojenną amerykańską, niogłoby utrudnić politykę rządu, który całkowicie nie pragnie popierać handlu eksportu wojenną bronią i amunicją.

Identyczne stanowisko zostałoby zajęte przez departament stanu w razie gdyby w tej sprawie zwróciło się inne mocarstwo niż Związek Sowiecki. Firmy, do których zwrócił się rząd sowiecki nawiązały kontakt z departamentem stanu w początku marca, zanim Japonia wyraziła swą decyzję nieprzyłączenia się do układu, ograniczającego maksymalny kaliber armat do 14 cali.

Departament stanu poinformował zainteresowane firmy o swych zastrzeżeniach, dodając, iż wywóz materiałów na budowę pancernika jest uzależniony od uzyskania odpowiednich licencji eksportowych od amerykańskiej rady kontrolującej.

Dwie firmy, których nazwy nie zostały ogłoszone poinformowały departament stanu o zawarciu umowy, przewidującej dostarczenie planów i materiałów, potrzebnych do budowy nowoczesnego pancernika, który byłby zmontowany w stoczniach sowieckich.

Jak się przyczyniła włoska flota powietrzna do zwycięstwa w Abisynii

BERLIN (Pat). Na zaproszenie niemieckiego Lillenthal-Gesellschaft włoski generał m. Aimone-Cai, dowódca włoskich sił lotniczych podczas wojny w Abisynii, przemawiał 15 bm. w Berlinie na temat: udziału włoskich sił lotniczych w kampanii afrykańskiej.

Według oświadczenia generała włoskiego, najlepsze wyniki osiągnięto podczas kampanii na samolotach konstrukcji mieszanej (zbudowanych z części metalowych i drewnianych), ze względu na specjalne warunki. Naprawa samolotu konstrukcji mieszanej okazała się bowiem łatwiejsza. Dogodniejszym okazał się również transport samolotów drogą wodną, a nie jak uprzednio projektowano drogą powietrzną, co nie doszło do skutku z powodu odmówienia przez Anglię zezwolenia na przelot.

W końcowej fazie kampanii lotnictwo włoskie w Abisynii liczyło 350 maszyn,

z których 2/3 przypadło na samoloty nowszej konstrukcji. Na skutek niebezpiecznych wypadków Włosi utracili 100 samolotów, to znaczy tyle, ile znajdowało się w Abisynii w chwili rozpoczęcia kampanii.

Działalność lotnictwa włoskiego w czasie kampanii charakteryzują między innymi następujące dane: zużycie 1890 tonn bomb; przewieziono 1.360 ton żywności, pociski i innych materiałów oraz 4.430 osób. Ogółem samoloty włoskie w Abisynii wykonały około 50.000 godzin lotu. Droga powietrzną zaopatrzone między innymi oddziały walczące w 1030 ton materiałów wybuchowych, 150.000 pocisków do karabinów maszynowych, 800 ton żywności i inne materiały.

Po zwycięstwie armii negusa, lotnictwo włoskie w Abisynii przypadło do ważnych zadań zadanie szybkiej okupacji ważnych punktów kraju.

Obniżka ceny kawy i herbaty o 10 proc.

WARSZAWA, (Pat). Komisja kontrolująca cenę kawy i herbaty w sprawie obniżki do 10 proc. cen kawy zbożowej oraz kawy zwykłej i herbaty

tańszych gatunków. Włoski te przedłożone zostały właściwym ministrom. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek 19 bm.

Chór „Obilić” w Poznaniu

POZNAŃ (Pat). Do Poznania przybył światowej sławy akademicki chór mieszany „Obilić” z Białogrodu. Peron dwojca głównego w Poznaniu został przybrany flagami o barwach jugosłowiańskich i polskich. Orkiestra KPW. odegrała hymn na rodowy jugosłowiański, po czym hymn polski, który Jugosłowianie odpiewali.

Gości powitał wiceprezydent miasta inż. Rugo i pos. dr. Surzyński.

W sobotę goście zwiedzili zabytki miasta i byli przyjęci przez miasto w zło tej sali Ratusza. Po południu odbył się koncert dla młodzieży, a wieczorem wielki koncert reprezentacyjny.

„Wilja” w Hiszpanii

WALENCJA, (Pat). 16 bm. okręt polski „Wilja” zawinął do portu Walencji celem zabrania grupy Hiszpanów, którzy korzystali z prawa azylu w poselstwie polskim w Madrycie, a obecnie mają być za zgodą rządu hiszpańskiego wywiezieni poza granice kraju. Dowódca „Wilji” złożył wizytę oficjalną władzom, a posel R. P. min. Szumlański podziękował oficerów załogi.

W czasie postoju „Wilja” nad portem przeleciał samolot powstańców, który był ostrzeliwany przez artylerię. Ostrzeliwanie odbyło się nad „Wilją”. Dowódca okrętu rozkazał załozę zejść pod pokład. Nikt z załogi nie doznał szwanku. Na okręcie wszystko przygotowane na przyjęcie azylantów.

Pogotowie Krawieckie, Farbiarnia i Pralnia Chemiczna „POLONIA” Wilno, Zawalna 6, tel. 698

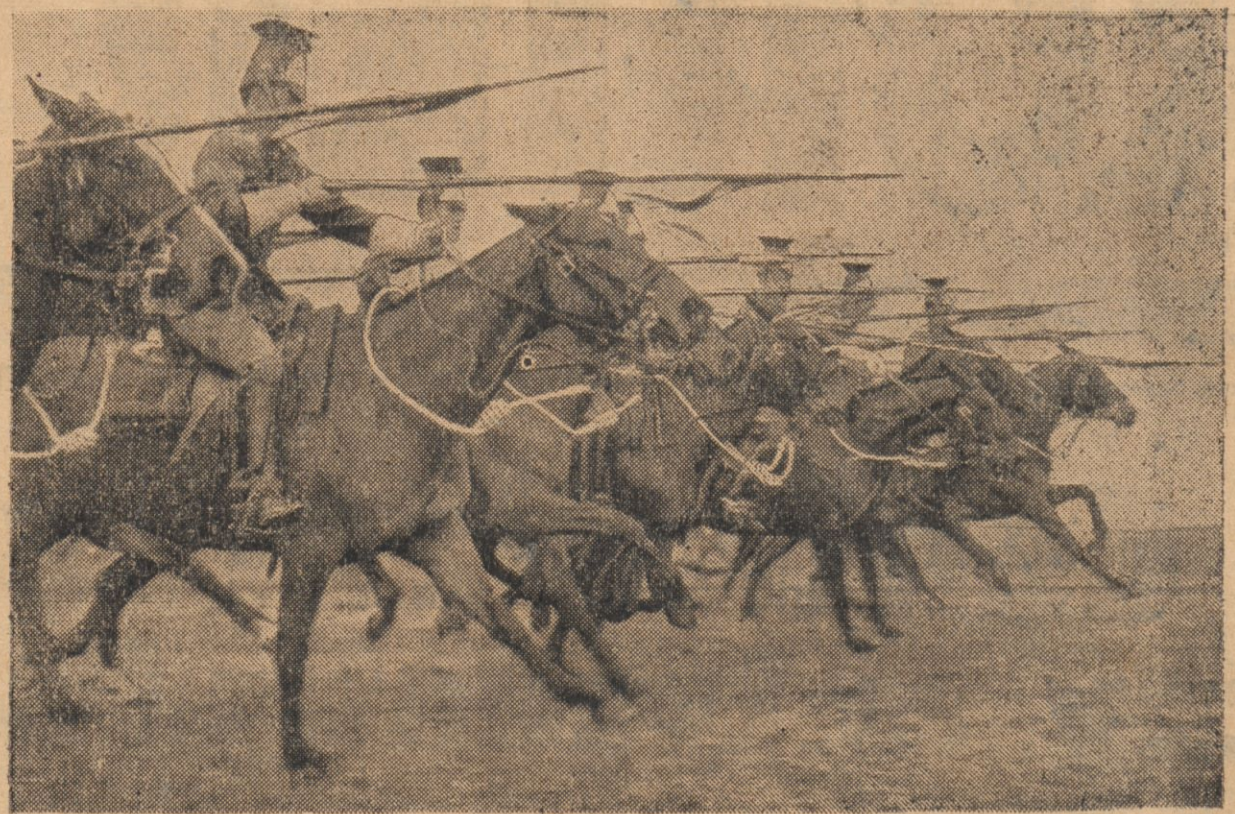
farbuje, nicuje, przerabia, pierze chemicznie i prasuje tanio, szybko i solidnie wszelką garderobę. Na telefoniczne wezwanie wysyłamy gońca

Dziś Walny Zjazd Związku Dziennikarzy R. P.

W niedzielę, dnia 18-go bm. odbędzie się w Warszawie w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Senatorskiej doroczny zwyczajny Walny Zjazd Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem delegatów 14-lei wchodzących w skład Związku syndykatów dziennikarskich z całej Polski.

Rząd i premiera Składkowskiego będzie reprezentować minister Kościelkowski.

Atak na lance



Latem tego roku na placu Olympia w Londynie odbędzie się turniej królewskiej jazdy. Na zdjęciu — fragment ćwiczeń jeźdźców angielskich, z łańcami ruszających do ataku. Przy gotowaniu do turnieju odbywają się we wszystkich pulkach jazdy angielskiej.

Lansbury jutro spotka się z Hitlerem

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Londynu, że znany przywódca Labour Party Lansbury wyjechał dziś z Londynu, udając się do Berlina, gdzie ma w poniedziałek spotkać się z kanclerzem Hitlerem.

Spłonęło pół wsi na Polesiu

BRZEŚĆ N. BUGIEM, (Pat). Ostatnio na Polesiu zanotowano dużo pożarów, z których największy zniszczył pół wsi członków w powiecie humieckim. Pożar ten powstał w zabudowaniach Teodora Marmuza i podpalony wiatrem, przerzucił się na zabudowane gospodarstwo. Spaliło się ponad 30 domów mieszkalnych, zabudowania gospodarskie i większa część inwentarza.

W czasie pożaru we wsi Rzeczyca w pow. koscyrskim spaliła się córka jednego z pogrążonych 8-letnia Katarzyna Typtolówna, która weszła w czasie pożaru do mieszkania i zemdlana, odurzona dymem. Ogień uniemożliwił wszelką pomoc.

Warto przypomnieć, że na Polesiu Powiatowy Zakład Ubezpieczeń notuje rocznie miliony zł. strat, spowodowanych pożarami.

Kronika telegraficzna

— NA MORZU CZARNYM SZALEJE BURZA. Liczne statki tureckie i greckie i parowce — cysterna „Torcello” doznały uszkodzeń z powodu zerwania kotłowej. Barka rybacka zatopiona wraz z załogą z trzech osób.

— PO RAZ PIERWSZY W B. R. nad częścią wybrzeża polskiego przeszła łagodna burza z wyładowaniami atmosferycznymi. Nastąpił też pierwszy wiosenny opad ciepłego deszczu. Temperatura stale obecnie zwiększa się, a ciepłota morza wynosi 8 stopni powyżej zera. W zatoce temperatura wody jest nieco niższa. Na wydmach w słoneczną ciepłota dochodzi do 20 stopni.

— OJCIEC ŚWIĘTY PRZYJĄŁ dziś na audiencji małżonkę prezydenta Brazylii panią Vargas, kilku księży biskupów, przybyłych z zagranicy, a następnie 400 par małżeńskich i 300 pielgrzymów.

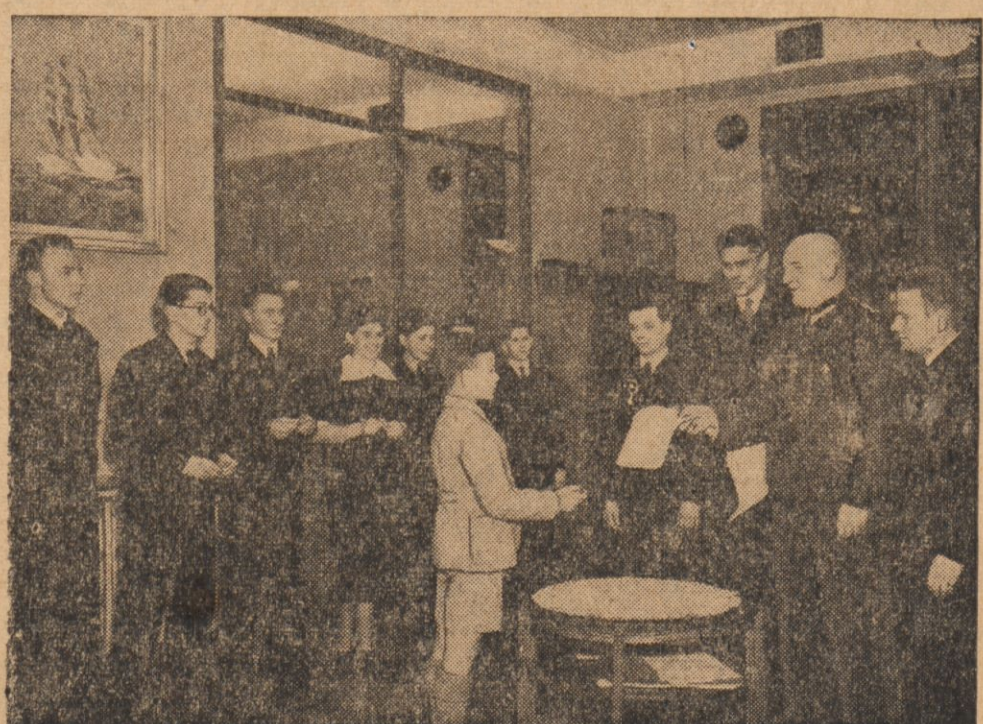
— AMBASADOR ARGENTYŃSKI złożył w imieniu swego rządu na ręce ministra spraw zagran. Rzeczy von Neuratha wyrazy ubolewania z powodu zamordowania przywódcy organizacji partii narodowo-socjalistycznej w Villa Ballester Riedlega.

— LOTNICY JAPONSCY Z ZAŁOGI SAMOLOTU „BOSKI WIATR” złożyli dziś wizytę w ministerstwie lotnictwa, gdzie byli przyjęci przez podsekretarza stanu gen. Młcha. W południe lotnicy byli podejmowani przez nadburmistrza na ratuszu berlińskim.

— MOTOCYKLISTA ANGIELSKI FERNIHONG ustanowił nowy rekord świata na dystansie 1 milę ze startu zatrzymanego, użył skuteru 176,258 km. na godz.

— PARLAMENT NORWESKI uchwalił kredyt w wysokości 150 tysięcy koron na organizację zimowych mistrzostw olimpijskich w 1940 r., gdyby organizacja tych zawodów powierzona była Norwegii.

Odnaki pływackie dla „wilków”



W Oficerskim Yacht-Clubie w Warszawie odbyło się wręczenie młodym „wilków” harcerskim odznak Polskiego Związku Pływackiego, zdobytych po ukończeniu przez „wilków” specjalnego kursu pływania. Na zdjęciu moment wręczenia odznak najmłodszym pływakom.

Przed poniedziałkowym zjazdem O. Z. N. w Wilnie

Przygotowania do zjazdu okręgu wileńskiego organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego zostały zakończone. Sekretariat okręgu rozesłał przyjętym przez prezydium członkom imienne zaproszenia, upoważniające do uczestnictwa w obradach zjazdu. Ogółem sformowano 34 zespoły o łącznej liczebności powyżej 700 osób, a stanowiące pierwszy zaczątek organizacji.

Przebieg zjazdu będzie transmitowany przez wileńską rozgłośnie Polskiego Radia.

Podczas obrad wygłoszone zostaną

przemówienia o charakterze programowym przez prezesa centralnej organizacji miejskiej Stefana Starzyńskiego oraz tymczasowego prezesa okręgu wileńskiego inż. Władysława Barańskiego. Poza tym przewidziane są przemówienia przedst. poszczególnych ugrupowań, tworzących społeczeństwo miejskie Wileńszczyzny.

Reprezentowana będzie również prowincja w postaci zespołów powiatowych ze środowisk miejskich. Grupa parlamentarna posłów i senatorów województwa wileńskiego weźmie udział w zjeździe w gremio.

Dyskretnie matuje, trwale przylega, wykwintnie upiększa

każdy odcień PUDRU HIGIENICZNEGO
M. Malinowskiego
Warszawa, ul. Chmielna 4.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach

Niemcy ograniczyli działalność organizacji żydowskich

BERLIN (Pat). Zakaz ograniczający działalność organizacji żydowskich w Niemczech uzupełniony został przedstawicielowi Pała ze strony międzynarodowej na następującymi komentarzami:

Zakaz ten wydany został w związku z zarzutami, stawianymi kierownikom organizacji żydowskich w Niemczech, że z tych kół wychodziły za granicę niecierpliwie informacje „dotyczące życia Żydów w Niemczech. Informacje te przyczyniły się do wywołania poza granicami Rzeczy kampanii antyniemieckiej, prowadzonej przez ydów. Wobec tego niemieckie władze administracyjne wydały zakaz wszelkich żydowskich imprez politycznych i sporowych na terenie Rzeczy.

Zakaz ten nie dotyczy żydowskich

imprez kulturalnych w Niemczech, obowiązując on na razie 60 dni. Zarządzenie to ma charakter ściśle wewnętrzny i nie zostało podane do wiadomości niemieckiej opinii publicznej.

Rutynowy NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE — Ceny przystępne. — ul. Jachłowska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Święcone peowiaków

W dniu 17 bm. wieczorem, w lokalu Zw. Peowiaków przy ul. Orzeszkowej 11, odbyło się tradycyjne peowiackie święcone, na które przybyli wojewoda L. Bociański, naczelnik Jasiński, senator Dobaczewski i blisko 100 członków Związku.

Zagał wiceprezes Koła Monikowski, który odczytał z „Pism, mów i rozkazów” Marszałka Piłsudskiego „Przemówienie w Wilnie 20 kwietnia 1922 r.”, a następnie pani Masiejewska odczytała osobiste wspomnienia o zajęciu Wilna w 1919 roku. Po kolacji peowiacy śpiewali pieśni legione we.

„DWOREK KRESOWY”

Otwarty — Śniadeckich 1
WIECZORKI TOWARZYSKIE we czwartki, soboty i niedziele od godz. 17-ej do 21-ej.

„Dni przeciwgruźlicze”

„Dni Przeciwigruźlicze”, których polrze by nie zakwestionuje nikt znający niebezpieczeństwo gruźlicy, po okresie organizacyjnym weszły w stadium realizacyjne. Komitet wykonawczy rozesłał odezwy do banków z prośbą o poparcie materialne akcji przeciwgruźliczej, rozdał znaczną ilość nalepek przeciwgruźliczych do rozdawania w kinach, teatrach, instytucjach społecznych itp.

Na mieście ukazały się piękne plakaty z napisem „Związek Przeciwigruźliczy prowadzi do zdrowia”, w radio wygłasza się codziennie hasła popularyzujące ideę walki z gruźlicą, dwukrotnie — 4 i 15 bm. — omawiano przed mikrofonem zasady walki z gruźlicą i sposoby jej usunięcia przez zaktualizowanie i nasilenie akcji przeciwgruźliczej.

Akcja odczytowa — propagandowa i uświadamiająca — prowadzona przez lekarzy T-wa Przeciwigruźliczego i lekarzy instytucji społecznych — pomyślnie się rozwija.

Front walki z gruźlicą z dniem każdym przedłuża swoje ramy, obejmując wszystkie powiaty województwa wileńskiego. Komunikaty o organizacji i przebiegu „Dni Przeciwigruźliczych” na prowincji świadczą o tym najlepiej.

Do udania się całkowitego materialnego i uświadamiającego, przebiegu „Dni” — potrzeba dobrej woli ze strony społeczeństwa.

Zapisujemy się na członków Towarzystwa Przeciwigruźliczego, kupując nalepki przeciwgruźlicze, popieramy „Dni Przeciwigruźlicze”



Święto kobietę i mężczyzny
BERLIN, (Pat). W Zweibrücken święto dziś mężczyźni i kobiety, skazanych przez sąd przysięgłych na karę śmierci za zabójstwo.

Kat zmarł w chwili po straceniu skazańca

KAIR, (Pat). W więzieniu miasteczka Kena, wykonano wyrok śmierci na znanym bandycie Mohamed Soliman Chalan. W chwili po wykonaniu wyroku kat zmarł na udarach.

Zapowiadamy ankietę Gdzie więc staną pomniki

Kwestie pomnikowe w Wilnie zazwyczaj wchodziły na śluby tor. Tak się stało ze sprawą pomnika Mickiewicza, która stanowić może na prawdę wdzięczny materiał dla kogoś, kto by złośliwie zajął się „odbrązowianiem” naszego życia kulturalnego.

Pamiętamy, jak to było z nagrodzonym, przyjętym, a potem odrzuconym projektem Szukalskiego, jak późniejsza, już po zapadnięciu decyzji w sprawie projektu Kuny zaczęły się debaty w prasie, podające w wątpliwość walory jego dla Wilna, jak przyszły alarm o drzewa wycinane przy ulicy Mickiewicza, tam gdzie miano rozszerzać jezdnię pod plac pomnikowy. Potem zapanował spokój na czas dłuższy.

Tymczasem Henryk Kuna realizował swój projekt, a Komitet wydawał grube sumy na roboty wstępne.

Dziś stanęliśmy wobec nowego dyktanda. Biuro Urbanistyczne, które nie a nie nie zawiniło przy wyborze miejsca, bo nie istniało jeszcze wówczas nawet w projekcie, sprzeciwia się kategorycznie ustawieniu pomnika u skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Wileńskiej, gdyż olbrzymi monument, wyższy niż gmach Braci Jankowskich, stojąc tak blisko Katedry i wieży-dzwonnicy, przytłaczałby i pomniejszał jej swym ogromem. Razem, ponadto wobec niedużych rozmiarów placu również i względy bezpieczeństwa skłaniałyby do zrezygnowania z pomysłu utworzenia placu pomnikowego po środku (rozszerzonej jezdni tam, gdzie krzyżują się najruchliwsze arterie miasta).

Były dwie nowe propozycje. Pierwsza, wysunięta przez plastyków, przewidywała umieszczenie pomnika w ogrodzie Bernardyńskim na tle gór, co się nie ostało wobec opozycji Komitetu. Druga została wysunięta przez ks. dra Siedziwskiego, który rzucił

Zamieszczony poniżej artykuł naszej współpracownicy przypomina nam jak chaotycznie załatwiano się u nas z kapitalnym zagadnieniem pomnika Mickiewicza, jak myślało o szczegółach zapomniano o całości. W tej chwili jesteśmy w momencie niezwykle ważnym, gdyż zapadają decyzje, dotyczące pomnika dwóch największych synów Wilna, dwóch ludzi, którzy uwieczyli nasze miasto blaskiem, który nigdy nie zgaśnie. W związku z tym ma być jednocześnie zdecydowana zasadnicza koncepcja architektoniczna miasta. Oczywiście decyzje tak ważne muszą zapaść po głębokim namyśle. Ażkolwiek nie chcemy lekceważyć naszych zawodowych i przygodnych urbanistów, sądzimy, że powinni się w tej sprawie wypowiedzieć również osoby, które bądż z Marszałkiem bądż z Wilnem były w szczególny sposób związane. Dlatego redakcja „Kurjera Wileńskiego” rozpoczyna zamkniętą ankietę nie tylko w Wilnie, lecz również poza Wilnem, dotyczącą przede wszystkim zagadnienia plastycznej wizji Marszałka, jak i całości koncepcji architektonicznej Wilna.

oryginalny pomysł ustawienia go na jezdni ulicy Mickiewicza u wylotu Ofiarnej.

— Fimeo Danaos et dona ferentes — artysta obdarzył Wilno pomnikiem, obliczonym na rozmiary gmachów oraz placów w miastach amerykańskich czy w wielkich stolicach europejskich, i teraz musimy koniecznie znaleźć odpowiednie to, na którym monument nie wydałby się tak jak szmaragd olbrzymim.

Tutaj koncepcja ks. Siedziwskiego ma swoje dobre strony, gdyż plac Łukiski, jako największy z istniejących w Wilnie, mógłby wytrzymać nawet skalę pomnika Kuny, który stojąc w dalszej perspektywie od Katedry, nie przytłaczałby jej swym ogromem. A i w skanbu magistratowym pozostałoby sporo groza na inne potrzeby miejskie, podczas gdy przy pierwotnej koncepcji miasto musiałoby za drogę pieniądze wykupywać ziemię od prywatnych właścicieli oraz przeprowadzać regulację nowopowstałego placu pomnikowego.

Podobno Komitet zaakceptował projekt ks. Siedziwskiego, podobno potem gruntownie zmienił front.

A w społeczeństwie wileńskim znów robi się huk.

Zaczynamy się burzyć przeciwko

Mickiewiczowi na jezdni, motywując m. in. tym, że plac Łukiski jest miejscem najważniejszym p. pomnik Marszałka Piłsudskiego, choć sekcja artystyczna Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka wypowiedziała się za placem Katedralnym dając Biuru Urbanicznemu konkretne zadanie do rozwiązania: opracowanie projektu regulacji placu, który by przewidywał umieszczenie na placu tym pomnika Marszałka. Ale i ten projekt nie wszystkim trafia do przekonania, odzywają się głosy za tym, że pomnik musi koniecznie stanąć tam, gdzie Marszałek za życia przyjmował defilady, gdzie pośmiertny hołd składało Mu Wilno w żałobnych dniach maja 1935 r.

Taki jest dzisiaj vox populi.

Wszystko zależy od tego, jak zechcemy ująć postać Marszałka Piłsudskiego. Czy jako wodza armii przede wszystkim, czy też dostrzeżemy i inne elementy jego osobowości, wydzwigające postać jego wyżej, jako bohatera Polski wczorajszej i dzisiejszej. W pierwszym wypadku można by dyktować o placu Łukiskim, o rewiach i defiladach przed pomnikiem, w drugim należałoby mu się miejsce w jakimś panteonie wileńskim, może nawet gdzieś w pobliżu Katedry,

W tej chwili jednak sprawy tej nie można przesądzić bo charakter placu Katedralnego nie jest ostatecznie zdecydowany. Niemna żadnej konieczności łączenia miejsca ustawienia pomnika Marszałka z placem rewii wojskowych, to oczywiście prawda, ale zanim się pomniki na placach ustawia trzeba najprzód określić rolę obu placów w życiu przyszłego Wilna.

Wniosek ślad prosty: zagadnienie jezeze nie dojrzało do realizacji, należałoby je gruntownie przemyśleć oraz uświadomić sobie jasno, jaką ideę chcielibyśmy widzieć wcieloną w wileński pomnik Marszałka i jakie widzieliśmybyśmy możliwości jej realizacji?

Lepiej z ostatecznym rozstrzygnięciem wstrzymać się do chwili, gdy zagadnienie stanie się o tyle jasnym, że zę strony ludzi dobrej woli nie na pełka oporu.

Smutne perypetie z pomnikiem Mickiewicza są chyba aż nadto wystarczającym ostrzeżeniem przed zbyt pochopnymi decyzjami i również po chępnym obalaniem powziętych decyzji.

Sprawa pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie jest wyjątkowo trudna z innego jeszcze powodu. Oto, jak słusznie ktoś zaznaczył, pomnikiem Marszałka jest właściwie całe Wilno, tak nierozdzielnie z jego postacią związane „miłe miasto”, które mu testamentem żołnierskim serce własne przekazał. O tym należy pamiętać. Nie można również zapominać o tej istotnej prawdzie, że jest to sprawa, która obchodzi nie tylko Wilno i którą rozstrzygać musimy w skali ogólnopolskiej.

Stąd wynika, że przed powzięciem decyzji przez tę lub inną instytucję należałoby odwołać się do opinii całej Polski.

Maria Alexandrowiczowa.



Gala

to mydło, które musicie koniecznie wypróbować!

- Jego piękny zapach trwa aż do ostatka, a skóra zachowuje go długo.
- Jego obfita i łagodna pianina pielęgnuje skórę, odświeża i upiększa cerę.
- Jego największa zaleta: cena 50 groszy i wielka wydajność w użyciu.

Niezwykłe, jak jego nazwa.



Sensacje dnia Obciążające zeznania świadków w procesie Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa

Dzień w procesie dyrektorów Polsko-Belgijskiego Tow. Impregnacji drzewa upłynął na dalszym badaniu świadków, a właściwie jednego świadka b. buchalte ra PET Urbana.

Zeznania tego świadka, który jest jednym z filarów oskarżenia i na którego zeznaniach w głównej mierze zbudowa-

ny został akt oskarżenia, wypadły bardzo obciążająco dla oskarżonych. Stwierdził świadek ponad wszelką wątpliwość, że ta powki były wypłacane i ciągle miał on do księgowania pożyczki stanowiące wynagrodzenie dla urzędników kolejowych zasiadających na ławie oskarżonych.

Zamknięcie skandalicznej szkoły w Warszawie

Przed paru dniami donosiliśmy o niesamowitych оргiach w szkole powszechnej przy ul. Chłodnej w Warszawie. Dochodzenie przeciwko właścicielce tej szkoły Karolinie Szylter trwa nadal. Oprócz naczelnika Wydz. Szkół Powszechnych Warszawskiego Kuratorium Szkolnego Cz. Stankiewicz i wizytatora Dzierżyńskiego, śledztwo prowadzi wizytatorzy Wiatr i Gralewski.

Na skutek zarządzenia Kuratoriumu lek cje w szkole zostały przerwane. Pięciu nauczycieli szkoły zawieszono w czynnościach.

W sprawie tej został wydany następujący komunikat:
„Wobec niepokojących wiadomości jakie doszły do Kuratoriumu o prywatnej szkole powszechnej pod wezwaniem św. Kazimierza Boromeusza, utrzymywanej przez Karolinę Szylterową w Warszawie przy ul. Chłodnej 18 i Ogrodowej 13, w dniu 13 kwietnia — a więc jeszcze

przed podaniem przez prasę zarzutów, dotyczących szkoły — zarządzono zostało dochodzenie w sprawie stosunków, panujących w tej szkole.

W dniu 14 kwietnia Kuratorium za wiesiło w pełnieniu obowiązków kierownika szkoły i część personelu nauczycielskiego, właściciele zaś doręczyły za domieniem o zamierzonym zamknięciu szkoły.

Ostateczne zamknięcie szkoły, zgodnie z obowiązującymi przepisami nastąpić może dopiero po upływie 14 dni od daty doręczenia wspomnianego uprzedzenia.

Od dnia 15 kwietnia w szkole tej za wieszono naukę, dzieci zaś w celu zapewnienia dalszej nauki i normalnego zakończenia roku szkolnego, przydzielone zostały przez miejski Inspektorat Szkolny do pobliskich publicznych szkół powszechnych, o czym zostali zawiadomieni rodzice.”

Stradivarius w Krakowie?

Ubogi urzędnik prywatny, pan P. w Krakowie stał się nagle bogaczem, przekonał się bowiem, że skrzypce, które posiada, są skrzypcami Stradivarius.

Pan P. przeczytał nie dawno w prasie notatkę o wypadku, jaki zdarzył się w gminie, gdzie pewien wieśniak sprzedając skrzypce, dowiedział się, że jest to oryginalny Stradivarius. Myśl o tym nie dała urzędnikowi spokoju i w końcu porządził baczenie oglądać skrzypce, które zakupił przed kilkunastu laty. Ku swemu zdumieniu znalazł wewnątrz skrzypiec napis: „Antonius Stradivarius Cremonensis Faciebat Anno 1727”. Dokonawszy tego odkrycia pan P. udał się natychmiast do jednego ze znawców, który orzekł, iż wszystko przemawia za tym, że jest to Stradivarius.

Skrzypce te nabył urzędnik w 1915 roku, w czasie wojny, gdy ewakuowany z Krakowa przebywał w małej miejscinie skrzypce 30 złotych.

Pan P. w najbliższych dniach udaje się do Warszawy, gdzie podda swe skrzypce raz jeszcze ekspertyzie, a gdy okaże się, iż jest to istotnie Stradivarius, będzie szukał nabywcy.

Grzeszolska otrzyma 300 zł. rentę miesięczną

Pelagia Grzeszolska, żona tragicznie zmarłego bohatera głośnego procesu, zwróciła się do ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu o wypłacenie jej renty wdowiej z tytułu ubezpieczenia.

Grzeszolski dwukrotnie odebrał przed śmiercią przysługujący mu zasiłek, tak, że wypłała renty nie podlega zakwestionowaniu.

Renta wdowa wyniesie około 300 zł. miesięcznie, bowiem Grzeszolski miał dość wysoką pensję.

Król Jerzy VI na zamku Windsor



Król angielski Jerzy VI-ty obrał sobie wraz z królową i rodziną królewską na tymczasową rezydencję do dnia uroczystości koronacyjnych malowniczy zamek Windsor, który od śmierci Jerzego V-go nie był zamieszkały. Na zdjęciu naszym moment pierwszej zmiany warty przed zamkiem Windsor, po zamieszkaniu w nim rodziny królewskiej.

legijmistów, przyłączając się do ruchu narodowo-socjalistycznego.

Po stronie zwolenników restauracji stoi jednak między innymi tak wybitny i wpływowy polityk, jak ks. Bethlen, znakomity węgierski mąż stanu, którego nazwisko posiada w kraju ogromne znaczenie.

Tak więc w chwili obecnej można powiedzieć, że sytuacja na Węgrzech, aczkolwiek podlega pewnym zmianom, jest jeszcze korzystna dla dynastii habsburskiej.

JUGOSŁAWIA PROTESTUJE.

Nie rozniesiony się z prawdą mówiąc że Jugosławia robi wszystko, co może aby nie dopuścić do wstąpienia na tron Habsburgów. Jednym z motywów jej starań w kierunku zbliżenia z Włochami i Niemcami jest wspólny front na tym odcinku.

W obecnych warunkach panowanie Habsburgów oznacza dla Jugosławii poważne trudności wewnętrzne w postaci zaostreżenia konfliktu katolickich Królów z prawosławnymi Serbami. Poza tem opinię jugosłowiańską skłania się ku przypuszczeniu, że restauracja popierana jest przez Watykan, który dąży w ten sposób do stworzenia ośrodka katolicyzmu w Europie środkowej, co wzmacnia jeszcze jej zaniepokojenie.

Europa Środkowa wobec projektu restauracji Habsburgów

Kwestia przywrócenia dynastji Habsburgów nie jest bynajmniej zagadnieniem którego doniosłość zawierać się może w ramach spraw wewnętrznych Austrii.

Wielki ciałem szeregowi czynników łączy się ona z żywymi interesami zarówno tych państw, które niegdyś wchodziły w skład monarchii austro-węgierskiej, jak i wielu innych.

Trzeba jednak przyznać, że w obecnej konfiguracji stosunków międzynarodowych na terenie Europy Środkowej sytuacja nie przedstawia się zbyt pomyślnie.

CO MÓWIĄ W PRADZE!

Premier czeskosłowacki, Hodža, jest zdania, że kwestia restauracji Habsburgów nie jest obecnie aktualna i że Austria powinna wstrzymać się narazie od wszelkiej na tym polu inicjatywy, który mogłaby jedynie doprowadzić do nowych komplikacji politycznych.

Tego rodzaju stanowisko jest jednak na pierwszy rzut oka dość niezrozumiałe; w gruncie rzeczy Czechosłowacja nie ma specjalnie ważkich powodów do obaw i koronacja Ottona napewno nie stałaby się dla niej przyczyną wewnętrznych niepokojów.

W praktycznych kołach politycznych panuje przekonanie, że motywów tego stanowiska szukać należy w polityce zagranicznej. Jugosławia, która posiada liczną katolicką mniejszość kroacką słusznie może obawiać się powrotu Habsburgów, który byłby zbyt wielką atrakcją dla Królów”. W takich warunkach Czesi, nie chcąc dawać Jugosławii okazji do prowadzenia polityki odrębnej, siłą rzeczy muszą przybrać postawę podobną.

Jako motyw uboczny mogła tu po dziać obawa komplikacji ze strony partji Henleina, grupującej mniejszość niemiecką w Czechach, była to jednak zapewne jedyna z racji ściśle wewnętrznych.

WSPOMNIENIA LEPSZYCH CZASÓW.

Dla ogółu wiedeńczyków, których tradycje monarchistyczne są w dalszym ciągu bardzo żywe, powrót Habsburgów wiąże się z powrotem „dawnych dobrych czasów”.

Od wojny światowej Austria doznała tylu wstrząsów politycznych, że nie należy się dziwić, iż samo imię Habsburgów stało się dla nich synonimem solidności, stał się bilacją i dobrobytu.

Propaganda niemiecka, dążąca do rozwinienia w Austrii ruchu narodowo-socjalistycznego zdaje się cieszyć obecnie mniejszą popularnością; tak więc można powiedzieć, że przeszkody wewnętrzne, jakie mogłyby stać na drodze restauracji są właściwie znikome.

W tych warunkach jedyną opozycję tworzą socjaliści i komuniści z jednej strony, a skrajni nacjonalisci z drugiej. Ci pierwsi nie poczynią żadnych kroków, choćby dlatego, aby nie oddać mimowolnie przysługi Hitlerowi, co zaś do drugich, to jak mówili, są słabsi, niż byli jeszcze niedawno.

Trudność najważniejszą stanowią warunki zewnętrzne, które, trzeba przyznać, są rzeczywiście ciężkie. Wystarczy przypomnieć sobie słowa, jakie Goering wypowiedział do postła austriackiego w Berlinie, Tauschnitz: „Powrót Ottona poczynię za sobą bezwzględny atak korpusów stacjonujących w Monachium i wszystkich ich sił powłóczyłszy Bawarii”.

„Oś Rzym—Berlin” uczyniła w tych warunkach położenie jeszcze bardziej trudnym. Związana z restauracją groźba wojny paraliżuje w znacznej mierze starania polityki austriackiej.

NASTROJE W BUDAPEŚCIE.

Ogólnie biorąc można powiedzieć że społeczeństwo węgierskie jest wobec restauracji Habsburgów nastawione raczej przychylnie.

Nie można jednak pomijać milczeniem szeregu doniosłych czynników, działających w kierunku wręcz przeciwnym.

Oficjalna partia narodowo-socjalistyczna, licząca zaledwie dwóch stałe się ze sobą kłócących postów w parlamencie nie jest w tym wypadku elementem najważniejszym. Wśród zwolenników tej orientacji politycznej wpływ najznaczniejszy posiada Rañiss, którego pismo „Nowe Węgry” ma być jakoby subwencjonowane przez Berlin. Stanowiskiem swoim w sprawie reformy rolnej i antysemityzmu zjednał on sobie szerokie masy ludności uboższej tak na wsi, jak i w mieście. Masę tę wraz ze swym duchowym przewodnikiem stanowiąc będą oczywiście element nieprzychylny.

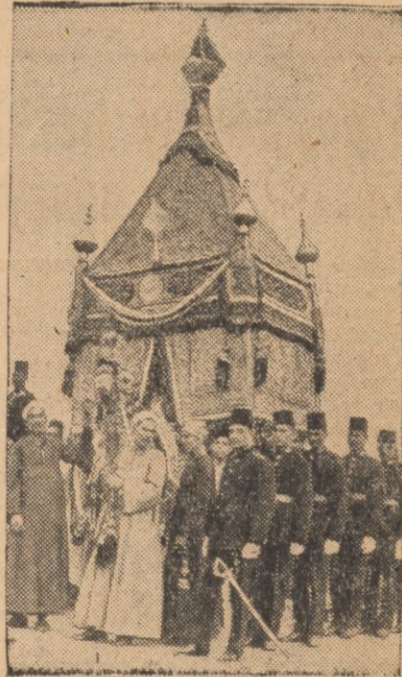
Obok tego w ostatnich czasach wielu przedstawicieli arystokracji węgierskiej, jak książę Imre Karliwi ks. Ludwik Szechenyi, Aleksander Fislelicz opuściło szeregi

Niemcy przywłaszczają sobie Kopernika

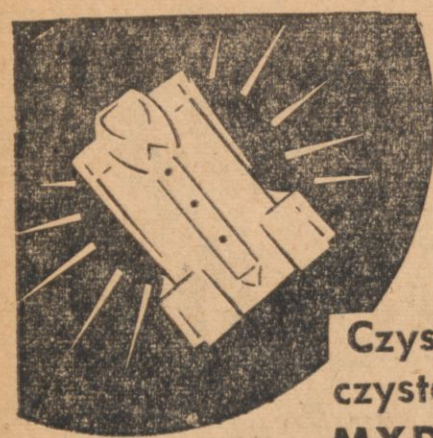
Prasa hitlerowska wystąpiła z ostrymi atakami przeciw Polsce w związku z umieszczeniem w pawilonie polskim na wystawie paryskiej popiersia Kopernika wśród innych sławnych Polaków. Hitlerowska prasa uważa to za zniewagę dla „nauki niemieckiej” i za fałsz historyczny. Tego rodzaju wystąpienie propagandowe hitlerowców, fałszujących nie pierwszą, nie ostatnią prawdę historyczną, wywołało słuszne oburzenie w kołach naukowych polskich. W tych dniach najwybitniejsi przedstawiciele nauki polskiej mają wystąpić z enuncjacją, protestującą przeciw grupom i fałszywym pseudonaukowym twierdzeniom urzędowych uczonych niemieckich.

Radio brytyjskie w czasie koronacji

11 maja, w przeddzień uroczystości koronacji w Londynie, British Broadcasting organizuje audycje hol downicze dla króla. Otworzy szereg przemówień premier Baldwin krótką przemową, poczyni zabiorą kolejno głos premierzy dominiów (Kanada, Afryka Południowa, Australia, Nowa Zelandia, Północna Irlandia). Największą jednak sensacją będą jednodominowe przemówienia wygłoszone przez obywateli Imperium. Rozpoczyna ten cykl mowy obywatela Anglii, Szkocji, Walii, półn. Irlandii, poczyni zabiorą głos przedstawiciele ludności Nowej Zelandii, Bermudów, Kanady, Unii Południowo-Afrykańskiej, Indii, Australii etc.etc. Prócz tego radio nada cykl muzyczny tańców narodowych z całego Imperium, wykonany przez kilka orkiestr londyńskich.



Święty kilim ze świątyni w Cairu, którego prowadzona do Mekki, wrócił do Egiptu. Spotykają warlościową p. zesyłkę najwyżsi dostojnicy Egiptu.



Czyste mydło
czysta bielizna
MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Ruszyły już tratwy...

Wiosenny wiatr w porwanych strzechach wygrywa żalose melodia.

Wychudłe świnię za ścianami stodoły szukają nieczystości.

W malutkich oknach cisną się zamorusane dzieciaki. Płaszczą nosy o zczerniałe szkło i spozierają na wylaniające się z pod śniegu pola. Gospodarze chodzą zli i klną przy byle okazji. Na przypieku stoją gamki, które nie zawsze jest czym napelnić.

W Leszczewiczach zapanował dziwny smutek. Coroczny prawem przyszedł przednówek. Od Zapust u wielu brakło chleba. Głód nie żartuje: wygrywa ponure piosenki w żołądkach. Najgorzej w chatce Subocza, tam bieda jest największa. Rodzina duża, a stary od zeszłego roku kwęka na barłogu. Spławił tratwy i pękła mu przepona brzuszna, zostanie prawdopodobnie na zawsze kaleką. Subocza co dnia szuka w opłokach pokrzywy, ale nawet pokrzywa nie spieszy się wylazić na chłód. Gdyby nie Wilja, nie wiadomo czy biedoła z Leszczewicz przeżywałby przednówek.

Gdy tylko lód na rzece popękał poczęli się zbierać mężczyźni i umawiać się w sprawie spławu drzewa. I pewnego dnia o świcie wszyscy ruszyli w drogę. W rękach nieśli torby, a za pasem sterczały siekiery. Mieli weselszą twarz.

O kilkadziesiąt kilometrów, nad granicą leżał ścięty las. Gruba świerki i sosny trzeba było spławić do Wilna.

Kreśli z łozy liny, puszczały na wodę olbrzymie pnie, zbijały i wiały w tratwy. Na każdym „plycie” słało po dwóch.

Na przedzie jechali najbardziej doświadczeni, lacy co mają poza sobą po kilkadziesiąt wyjazdów i znają dno Wilji jak swoją kieszeń.

Na przedzie tratwy umocowuje się wiosło. Z tyłu trzeba pracować drągiem, hamować przemysłnie urządzonymi kłodami, lub z brzegu oraz „kartelem”.

Przyjemnie patrzeć, jak tratwy długim wężem płyną w dół rzeki.

Wskoczyłem na jedną z tratw. Wieszniak z ogromnym wysiłkiem „płuził” drągiem przycumowanym do tratwy grubą liną z łozy. Silny prąd znoślił drzewo na środek rzeki, lecz płużeniem trzeba było powstrzymać tratwę przy brzegu, by w ten sposób ominąć mieliznę. Co chwila tratwa wyrwała drąg z miekkiego brzegu, podrzuciła wieszniaka do góry i uciekała na środek.

On jednak nie dawał za wygraną: biegł z drągiem do przodu, wbił go w ziemię i orał na nowo. Traatwa szła posłuszenie i omijała płytkie miejsca. Aż z przodu rozległo się głośne wołanie: „ska czy na płyty”. Wieszniak rozbiegł się, zrobił skok i znalazł się na drzewie. Wciągnął z wody linę i długim drągiem poczęł odpychać od brzegu tył tratwy, gdyż trzeba było zmienić kierunek jazdy.

Grubymi kłodami poczęł hamować. Traatwa stanęła. Zrozumiałem przemysłny manewr: przód tratwy poszedł pod prawy brzeg, gdy tratwę zatrzymała, woda zbiła go w lewo. Przejechaliśmy pod przesiadką mostu, podziwiałem budowę tratwy, która wykluczała załadowanie, ocie rala się nieco bokiem i brała prawidłowy kierunek.

Płynęliśmy środkiem głębokiego koryta. Nowiżalem rozmowę.

Nikt nie zarabiał na własny rachunek. Zarobkiem dzielą się. Otrzymują od „fest

metra” po 1 zł 30 gr. W tratwie, na którym jechałem, było 117 kawałków drzewa, każdy ponad metr sześcienny.

Za spławienie tratwy, jak obliczyliśmy, wypadnie około 200 zł. Inne „płyty” były mniejsze, zbiły z cieńszego drzewa, za fałtę wypadnie znacznie mniej. Dlatego dzielą zarobek na równe części. Jedzenia dużo nie brali, gdyż będą przejeżdżać koło Leszczewicz, wstąpią do chaty i wezmą trochę na drogę. Chleb daje przedsiębiorca.

Do Wilna będą płynąć około 10 dni, gdyż woda jest mała. Jak obliczyłem, wypadła przeciętnie około 40 km na dobę. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że

Rozporządzenie Prezydenta R.P. o ochronie rynku pracy

Na obszarach względnie w gęstych pracach, które ustala Rada Ministrów, po stwierdzeniu na wniosek Ministra Opieki Społecznej stanu bezrobocia pracodawca może zatrudniać pracownika, nie będącego obywatelem Państwa Polskiego, jedynie po uzyskaniu na to zezwolenia właściwej władzy.

Zezwolenia na zatrudnianie pracowników cudzoziemców udzielane będą,

jeżeli władza uzna, że stan wewnętrznej gospodarki państwa na to pozwala, albo że wymagają tego istotne potrzeby gospodarki społecznej lub że chodzi o zatrudnienie osób na stanowiskach kierowniczych, wymagających specjalnego zaufania.

Zezwolenia wydawane będą na czas nie dłuższy niż jeden rok, a w wyjątkowych wypadkach, uzasadniających konieczność zatrudnienia pracownika cudzoziemca przez dłuższy okres czasu, zezwolenia mogą być wydawane i na czas dłuższy.

Zezwolenia mogą być cofnięte przed upływem czasu, na jaki zostały wydane, jeżeli władza uzna, że dalsze zatrudnienie pracowników cudzoziemców może przynieść szkodę interesom Państwa, a w szczególności jego interesom gospodarczym i społecznym.

Zezwolenia wydaje wojewódzka władza administracji ogólnej, właściwa ze względu na miejsce zatrudnienia pracownika cudzoziemca. Odwołania od decyzji wojewódzkiej władzy administracji ogólnej rozstrzyga Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Rozporządzenia o ochronie rynku pracy nie stosuje się: 1) do pracodawców, korzystających z prawa eksterytorialności, o ile chodzi o zatrudnienie dla wykonywania czynności urzędowych lub dla usług osobistych, 2) do przedsiębiorstw zagranicznych przy zatrudnianiu komiwojażerów, 3) do pracodawców przy zatrudnianiu wybitnych sił artystycznych i naukowych, 4) do przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowej, 5) do przedsiębiorstw natury państwowej jak np. żegluga, kolej, lotnictwo.

Z Koła Szybawcowego w Lidzie

W lokalu Koła Szybawcowego w Lidzie (Suwalska 87) odbyło się w dniu 14 bm pierwsze posiedzenie nowoobranego zarządu Koła, pod przewodnictwem prezesa inż. M. Bohaliewy (pioniera szybownictwa w Polsce) w obecności gości. Por. Majewskiego i instruktora Oświaty Pozaszkolnej w Lidzie F. Chyli.

Zasługują na podkreślenie wysoki budżet roczny koła, sięgający kilku tysięcy złotych, i stwierdzenie intensywności pracy w dziedzinie modelarstwa i szybownictwa.

Dowiadujemy się również, że obecnie prowadzony czwarty kurs szybawczy został uznany przez Ministerstwo komunikacji za urzędowy. W maju br. odbędą się miejscowe zawody modeli latających, w dniach zaś najbliższych oczekiwane jest przybycie zamówionych za granicą miniaturowych silników benzynowych i sprzętu pomiarowego.

Młodzież interesująca się modelarstwem i szybownictwem może otrzymać w pracowni koła — (Suwalska 87) wszystkie fachowe porady i pomoc od godz. 17 codziennie zamiejscowym udziela się porad piśmiennych. Należy zaznaczyć, że Koło Szybawcowe w Lidzie jest uważane za jedno z przodujących na terenie Polski.



Premiowanie książeczki P. K. O.

Dnia 15 kwietnia 1937 r. odbyło się w Centrum P. K. O. w Warszawie 44-te z rzędu losowanie książeczek na premie wkłady oszczędnościowe serii I-aj.

Po zł. 1000.— otrzymają właściciele następujących książeczek: 7355, 7737, 31939, 26581, 28315, 29275, 29331, 30212, 31190, 35790, 39249, 41607, 40640.

Książeczki premiowane serii I, wylosowane 15.II b.r. a nie zrealizowane. Nr. 30599 i 46190.

tratwa plynie od switu do zmroku, to wypadnie na godzinę niecałe 3 km.

Oprócz wieszniaków plynie Zyd — przedsiębiorca i dwóch kilkunastoletnich jego zaufanych wyrostków, którzy mierzą drzewo i obliczają należność.

„Biez oszukaństwa, panok, nie obejdziesz się. Ale i tak my trochę zarobim. Prywiazom da domu hroszy i lahcej budzie daczakać nowaha chleba”...

Wrócę raczej autobusem, niż pociągiem. Autobus wypada łatwiej. Traatwa przybiła do brzegu. Wracałem do domu, lecz z daleka dołatywał jeszcze krzyk: „Napruży kartell”...

Witold Rodziewicz.

Janina Kulczycka



premiera w „Lutni”, grając tytułową rolę w operetce Gilberta p. t. „Władcy filmi”.

Plaga pożarów w powiecie lidzkim

W ciągu dwóch dni 14 i 15 bm, odznaczających się wyjątkową wietrzną pogodą, powiat lidzki został dotknięty klęską pożarów w zadziwiająco dużej liczbie, które wyrządziły poważne szkody. W ciągu tych dwóch dni na terenie powiatu zdarzył się 7 pożarów, w tym 3 bardzo duże (Bielica, Talkowice i Mej

luny). Nieszczęście dotknęło 50 gospodarstw.

Ogólne straty spowodowane przez pożary w ciągu tych dwóch dni sięgają 120 tys. zł.

Oprócz budynków pożar w większości wyprządkował również również ławentary żywy i martwy oraz przygotowane do siewu wiosennego zboże.

Oszust w roli architekta

Od pewnego czasu osiedla podwarszawskie: Zabki, Drennica, Marki, Zielonka, Rembertów, Wesola, Wolomin itd. objeżdżał jakiś elegancki mężczyzna który odwiedzał właścicieli położonych tam will i domów. Występując w roli „nizynie ra-architekta, Henryka Szumnego, nawiązywał rozmowy, w trakcie których informując się o zamierzeniach co do budowy, ofiarowywał swe usługi.

Wiele osób, ujętych elokwencją „architekta”, oraz jego słownymi powierzyło Szumnemu wykonanie planów projektowanych budowli. Od każdego klienta Szumny pobierał tytułem zaliczek od 50 do 200 zł., zaznaczając, że wykonanie planów i zatwierdzenie ich potrwa kilka miesięcy.

Jednym z ostatnich klientów „architekta” był kupiec Edmund Bleisz w Warszawie (Marszałkowska 15), właściciel parceli w Markach, który wpłacił 160 zł. zaliczki za plan willi. Gdy Szumny pomimo przyrzeczenia w ciągu 2 tygodni nie pokazał się wcale, Bleisz zorientował się że padł ofiarą oszusta. Onegdaj przed domem Długa 15, gdzie mieści się starostwo powiatowe warszawskie, Bleisz spotkał „architekta” i oddał w ręce policji.

Po sprawdzeniu okazało się, że Szumny nie był nigdzie meldowany. Osadzone go w areszcie urzędu śledczego. W związku z tym do policji pow. warszawskiego wpłynęło ostatnio kilka skarg od osób, które padły ofiarą oszusta.

mując się o zamierzeniach co do budowy, ofiarowywał swe usługi.

Wiele osób, ujętych elokwencją „architekta”, oraz jego słownymi powierzyło Szumnemu wykonanie planów projektowanych budowli. Od każdego klienta Szumny pobierał tytułem zaliczek od 50 do 200 zł., zaznaczając, że wykonanie planów i zatwierdzenie ich potrwa kilka miesięcy.

Jednym z ostatnich klientów „architekta” był kupiec Edmund Bleisz w Warszawie (Marszałkowska 15), właściciel parceli w Markach, który wpłacił 160 zł. zaliczki za plan willi. Gdy Szumny pomimo przyrzeczenia w ciągu 2 tygodni nie pokazał się wcale, Bleisz zorientował się że padł ofiarą oszusta. Onegdaj przed domem Długa 15, gdzie mieści się starostwo powiatowe warszawskie, Bleisz spotkał „architekta” i oddał w ręce policji.

Po sprawdzeniu okazało się, że Szumny nie był nigdzie meldowany. Osadzone go w areszcie urzędu śledczego. W związku z tym do policji pow. warszawskiego wpłynęło ostatnio kilka skarg od osób, które padły ofiarą oszusta.

Pijany szalaniec odgryzł nosy dwóm kobietom

W barakach dla biedomych na Anopolu mieszka od kilku lat 50-letnia Maria Górniewiczcowa z 16-letnią córką, Ireną. W dzweczenie kochał się znany na terenie baraków awanturnik, 17-letni Tadeusz Masiak.

Późnym wieczorem na tym tle doszło do niebywałej awantury.

Do mieszkania Górniewiczcowej — przyszedł adorator córki w towarzysze ojca — Walentego. Obydwaj byli kompletnie pijani. Masiakowie z początku zachowywali się na wzięcie spokojnie. Po jakimś czasie Tadeusz Masiak wszczął z blagiego powodu awanturę. W pijackim szale rzucił się na dziewczynę, znającą się w łóżku i ugryzł ją w nos. Gdy Górniewiczcowa stanęła w obronie córki,

ki, pijak odgryzł jej kawałek nosa. Kobiety podniosły alarm.

Na krzyki zbiegli się sąsiedzi, na widok których Masiak dobył noża i zaczął na oślep zadawać ciosy na prawo i lewo. Wszyscy w popłochu rzucili się do ucieczki. Rozwścieczony pijak puścił się w pościg. Na ulicy dogonił jedną z uciekających, 34-letnią Marię Warniak i zadał jej szereg ciosów nożem w pierś i głowę.

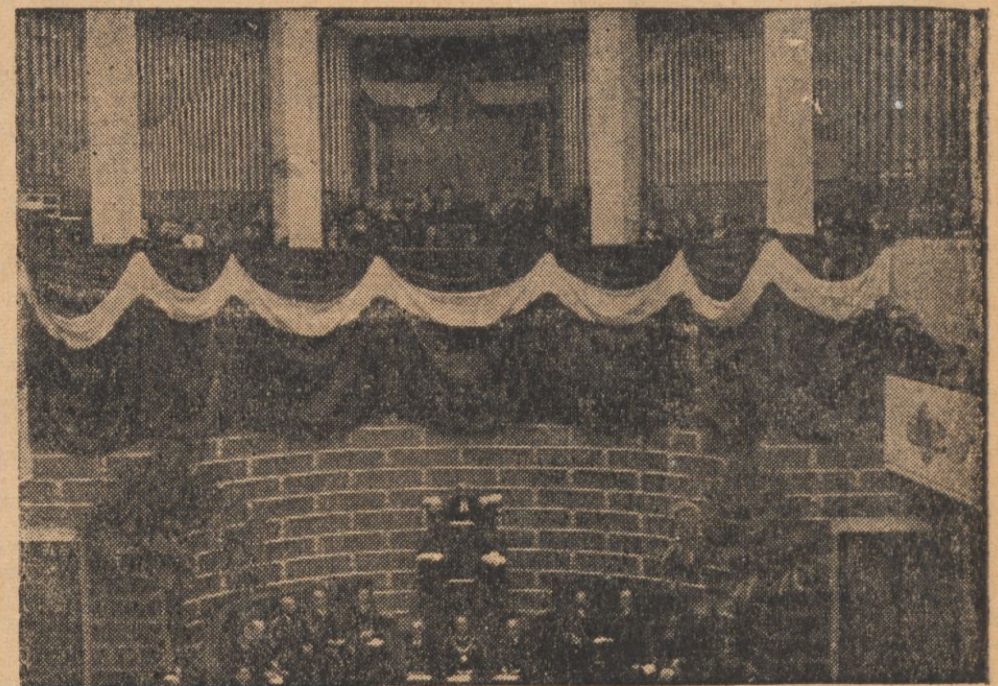
Ktoś zaalarmował policję Masiak na widok granatowego munduru — wpadł w jeszcze większą furję. W czasie szamotanii się z policjantem podał w strzępy własne ubranie. Szalaniec z trudem obozwałono do komisariatu. Do rannej Warniakowej i pogryzionych kobiet wezwano Pogotowie.

Protesty weksli przez urzędy i agencje pocztowe

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 1937 r. o sporządzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestów weksli, wydany w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów, zmienione zostały dotychczasowe przepisy dotyczące przepisów i otąd urzędy i agencje pocztowe sporządzają protesty weks

li we wszystkich miejscowościach województw: kieleckiego, krakowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego oraz powiatu warszawskiego, na pozostałych zaś obszarach — tylko w tych miejscowościach, w których ma siedzibę urząd lub agencja pocztowa.

[Jedne z największych organów na świecie w auli Uniwersytetu Ryskiego



Onegdaj w auli Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze odbyło się uroczyste posiedzenie, połączone z pierwszym koncertem na usławionych tam nowych organach. W inauguracji jednego z największych instrumentów muzycznych świata wziął udział Prezydent Republiki Łotewskiej dr. K. Ulmanis z przedstawicielami rządu, senatem uniwersyteckim i reprezentantami świata muzycznego Łotwy. Or

gany ryskie posiadają 3958 piszczałek (dud) od 6 cm do 6 mtr. i 70 rejestrów. Organy te są obliczone na bardzo rozległy zasięg dźwiękowy, umożliwiający wykonanie na nich całej muzycznej literatury organowej, począwszy od wczesnego baroka aż do dzisiejszej epoki. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z uroczystości poświęcenia wielkich organów ryskich.

Wiosenne wezwanie

Akcja zdobniczo-kwiatowa zainicjowana przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w dniu 21 marca br. loterią kwiatową, a następnie wielkim zebraniem w Sali Śniadeckich reprezentantów organizacji wileńskich, zwołanych przez Związek Propagandy Turystyki w dniu 23 III rb. powinna już zacząć się ujawniać w blaskach kwietniowego słońca. Poca mówić o propagandzie i nawoływaniu do spraw tak lekwiących podskórnie w psychice mieszkańców Wilna i okolicy, jakim jest umiłowaniem kwiatów na Wileńszczyźnie. Apelować jedynie należy, aby te przywalne, na własny użytek zamilowania do roślin i kwiatów upowszechnić dla do bra zbiorowości. Niech się rozpocznie szlachetna sąsiedzka emulacja, pod hasłem: „Kto pięknie swoje okno, swój balkon ozdobi kwiatami”. Zbliża się tradycyjny św. Jerzy. Zaroi się plac Orzeszkowej straganami nasionami i okazami roślin hodowanych w przywalnych, pod miejskich domach. Będzie to rewia tych zamilowań, jakie lud wileński hoduje nie śmiało, przywalnie i z pewnym zażenowaniem, wobec długoletnich swoich pupilków roślinnych, że oto wystawia na sprze daż te rzadkie okryte kwiatami kalki sy, lub wąsko-listne oleandry. Niech ma ma pocziwy lud wileński to przekonanie, że sprzedając swoje rośliny za niewspółmiernie niską cenę w stosunku do swych uczuć dla nich, oddaje je w dobre ręce. Ta wzajemna ulność, zrodzi się jedynie w atmosferze kultu i zamilowania do kwiatów. Nie potrzeba sięgać do arsenału umoralniających argumentów w rodzaju, że ten kto kocha kwiaty jest człowiekiem dobrym, a w przeciwnym wypadku mamy do czynienia z człowiekiem o złych skłonnościach, mimo, że te pozorne komunały, często się w życiu sprawdzają, ale ograniczmy się jedynie do pewnego, niezbyt absorbującego altruizmu. Taksamo, jak swoim wyglądem zewnętrzny nie chce my robić przykrości ołoczeniu, dobierając barwy i kształty naszego ubrania, tak samo robmy z posadami naszych mieszkań i domów, okrywając szpeler ich mur zielonią i kwiatami. Na zachodzie, na przykład w Holandii, i w sferze robotniczej uważa się kwiat za artykuł codziennego użytku, narówni z obowiązującą kromką chleba do pierwszego śniadania. Za nim dojdziemy do takich luksusowych nawiązków, my, których nigdy na nic nie stać, bo się obawiamy, że podnoszeniem prowokujemy niejako Izbę Skarbową do wymiaru wygórowanych podatków, zdobymy się na jednorazowy w roku wysiłek: na kupno nasion, albo sadzonek, bo skrzynki służą naczelną latą. Jeden rodzaj kwiatu zgodnie uchwalony jako dekoracja wielkich, czynszowych kamienic, niech się stanie symbolem jedności politycznej, skłóconych do niedawna suterren, pięter i parterów.

J. Mozołowska.

Bekoniarnia i fabryka konserw w Grodnie

Od dłuższego czasu Zarząd Rady Miejskiej m. Grodna prowadzi pertraktacje w sprawie budowy w Grodnie bekoniarni i fabryki konserw. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 15 bm została wyłoniona specjalna komisja dla poczynienia wstępnych kroków w kierunku realizacji tych zamierzeń.

Budowa bekoniarni pochłonieby kwotę przeszło pół miliona złotych. Miałoby to jednak olbrzymie znaczenie dla uprzemysłowienia nie tylko Grodna, ale i dalszych okolic.

Głębokie

— Za chlebem... W dniu 14 bm. ze st. kol. Głębokie odszedł 3-ci transport robotników różnych na roboty sezonowe do Łotwy w ilości 530 osób. Dofitychczas z terenu powiatu dzisiejskiego wyjechało 1380 osób. Następne transporty robotników w ogólnej ilości ponad 1500 osób, odepdą w dniach 21 i 29 kwietnia i 4 maja roku bież.

Święciany

— Związek Strzelecki przeprowadził w Nowych Święcianach 14-dniowy kurs dla przodowników świetlicowych, w którym wzięło udział po kilku delegatów z każdego pododdziału z terenu pow. święciańskiego.

Na kursie świetlicowym oprócz zagadnień z dziedziny organizowania pracy w świetlicy wyczerpująco przepracowano tematy z dziedziny podstawowych wiadomości rolniczych, pszczelarstwa, uświadczenia narodowego i państwowego, bieżących wydarzeń ze świata itd.

Dobre książki są najlepszymi przyjaciółmi człowieka.

„K. Klamfolt

„NOWOŚCI”

Wypożyczalnia Książek

Wilno, Jagiellońska 16-9

Klasyczne, lektura, nowości, naukowe i w innych językach.

Czynna od 12—18.

Wartunki przystępne.



19-ej w lokalu Zw. Prop. Turystycznej, ul. Mickiewicza 32.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet ma zgłoszone nazwiska i adresy bezrobotnych stolarzy i ślusarzy, którymi może służyć dla zainteresowanych wyrobem skrzynek do kwiatów telefonicznie (11-44) od godz. 9—15.

Przez Lubień do zdrowia!

Lubień Wielki k/Lwowa

Najsilniejsze wody słarczane i znakomita borowina.

Leczy najcięższe choroby skórne, eumalwim, cukrzyca i t.p.

Najnowsze urządzenia lecznicze!

Tani sezon od 1.V. do 15.VI.

Ryczałt 14-dniowy 140.— zł.

Nie pozwolimy bezkarnie eksperymentować na naszych twarzach

Jak dalece skóra jest ważnym organem wiemy choćby z tego, że jeśli 1/3 części jej zostanie zniszczona, człowiekowi grozi zejście śmierć. Skóra jest regulatorem ciepła, przez nią wypacany trąjace odpadki przemiany materii, ona chroni nas przed wtargnięciem bakterii chorobotwórczych i t. p. Przecieżniona do tak ważnych funkcji skóra jest niezwykle czuła na wszelkie bodźce zewnętrzne, żywo reagując zarówno na fizyczne jak i chemiczne. To też z punktu widzenia higienicznego i lekarskiego pielęgnacja skóry stanowi integralną część w ogólnej trosce o zdrowie, z nieodzowną indywidualizacją do rodzaju i rodzaju, gdyż jakość i wrażliwość skóry zależna jest od osobniczych cech konstytucjonalnych i fizjologicznych.

Jeśli zły środek działaniem swym przekroczy siły obronne skóry wywołuje zazwyczaj skutki nieodwracalne, w pojęciu estetyki prawie zawsze szkodliwe, co u kobiet zdolne jest wywołać nawet stałą deprymację psychiczną. Szumne reklamy kosmetyków, jak również nieobowiązujące prądy lotnych punktów różnych wytwórni kosmetycznych żerują na nieświadomości i dobrej wierze kobiet, chwile wyciągających ręce po „cudowne środki”. Tymczasem każda z nas powinna pamiętać, że choć zbytu środków, a jego wartość, to dwie różne rzeczy, i, że handlowe tendencje niebieskich ptaków kosmetycznych należy przesiewać przez niezawodzące nigdy własny rozsądek i logikę.

Zakłady kosmetyczne, opierające swą egzystencję na frekwencji stałej i zadowolonej klienteli, istnieją po to, aby obok szerzenia kultury higienicznej kosmetycznej i leczenia, dbać jednocześnie o wygląd profilaktyczny. Działają one z prawną odpowiedzialnością, to też we wszelkich wątpliwych sprawach na leży się do nich zwracać, w zrozumieniu wlaśnie dobra i bezpieczeństwa. Czas fałszywe go wysłuch odwieczniana zakładów kosmetycznych minął bezpowrotnie, odkał kobieta zrozumiela i przekonana się, że naukowe zdobycie wiedzy kosmetycznej zdolne są skorygować braki natury i na długo zachować jej młodość.

WYNIKI ANKIETY RADIOWEJ

„Morwitan w piosence”

Skład jury ankietowego:

pp. Dyr. Bronisław Winiarz, Red. Antoni Wasilewski, Kpt. pil. i lit. Janusz Meissner. Ogólna liczba głosów 78.314, z czego największą ilość uzyskały piosenki:

„Morwitan to nasz znak” 19.678 głosów, „Nikotyna” 16.458 głosów, przy czym na obie łącznie piosenki głosowało 6.052 uczestników. Wyróżnione zostały tytuły marsza:

- 1) „Gdzie bandery polskiej szlak, Morwitan zdobywa świat”
- 2) „Morzem, oceanem, wszędzie z Morwitanem”.
- 3) „W „Morwitanie” smak mój panie”.
- 4) „Chcesz być zdrowa, swego pancerz, zawrzej przyjaźń z Morwitanem”.
- 5) „Serce zbroi, nerwy kol Morwitanu dym”.
- 6) „Cała Polska rozśpiewana o zaletach Morwitana”.
- 7) „Najpierw pał, potem chwal”.

Na zasadzie powyższego rozstrzygnięcia jury ankietowego otrzymują:

I. nagrodę zł. 1000 p. Franc. Nather, as. kol. Toruń 2, Dybowska 9.

dwie II nagrody po zł. 300:

p. W. Popławski, urzędnik Warszawa, Mickiewicza 27 m. 134.

p. Stanisław Mazur, maryn. Gdynia 3, O. R. P. „Pomorzanie”.

cztery III nagrody po zł. 100:

p. Mieczysław Kopytyński, urzędnik, Otylia, pow. Tłumacz.

p. Mina Josefsberg, stud. fil. Drohobycz, św. Jana 8.

p. Wanda Kuzińska, pracow. Kraków, J. Lea 11 b. m. 10.

p. Ludwik Anders, handl. Poznań, Stroma 21.

Nagrody IV otrzyma 6.052 uczestników ankiety, którzy głosowali na wybrane dwie najpopularniejsze piosenki.

Nagrody V przyznajemy wszystkim pozostałym uczestnikom ankiety.

Wysyłka nagród już się rozpoczęła i nastąpi sukcesywnie w ciągu najbliższych miesięcy.

Herbeto
HERLICHKA-BEŁDOWSKI-WOŁOZYŃSKI S.A.

Piszą do nas...

W obronie fotografów zawodowych

W 550-lą rocznicę powstania rzemiosła w Wilnie, w tym uroczystym okresie zbierania laurów lub upamiętniania błędów popełnionych, nie może być pominięta także fotografia, mająca szczególne w Wilnie swoją chlubną kartę, a obecnie poważnie zagrożoną i prawie już skażoną na zagładę.

Fotografika jest i rzemiosłem i zaradkiem sztuki. Jest sztuką dlatego, że fotograf, jak każdy artysta-twórca, musi przy swojej pracy włożyć całą duszę w realizację swojej idei i swoich zamierzeń. Jako rzemiosło zaś uznana została fotografia, w 1927 r. kiedy w Warszawie a następnie w Wilnie i innych miastach powstały cechy fotografów.

W Wilnie cech fotografów powstał przy wybitnej pomocy śp. Ferdynanda Ruszczyka, człowieka i twórcy wydziału Sztuk Pięknych USB.

Pierwszy zarząd cechu stanowili: Jan Bułhak, jako starszy; Jan Kurusza-Worobjew jako sekretarz i Leonard Siemaszko jako skarbnik oraz Bronisław Midzionski i Jan Puzyński jako członkowie.

Pomimo pięknego rozwoju pracy, cech fotografów wileńskich nie doczekał się jednak dziesięciolecia, gdyż w dniu 10 grudnia 1936 roku został rozwiązany przez autora tego artykułu, jako starzec cechu, celem uniknięcia rozwiązania w drodze urzędowej z powodu niedostatecznej ilości członków. Według bowiem nowej ustawy cechowej wymaga nie było 17 członków zarządu, nie licząc zwykłych członków. Utworzona natomiast została Sekcja Fotografów przy Związku Rzemieślników Chrześcijan, przewodniczącym której objął tymczasowo p. Stanisław Ignatowicz.

Mimo, co prawda, jest nas w tej sekcji, lecz mimo to moglibyśmy skutecznie bronić naszych interesów, gdyby wśród jej członków było więcej zrozumienia i poczucia wspólnoty interesów, oraz konieczności solidnej obrony. Przy obecnym bowiem stanie i ogólnej apatii fotografów zawodowych fotografia upada coraz niżej, jako sztuka i jako rzemiosło.

Oto już wyszły na ulicę chmary „pszykacy”, którzy łapią przechodniów za pęty i proszą dać dwadzieścia groszy, bo „pana lub panią sfotografowali”. Wprosi przejść spokojnie przez ulicę nie można, aby nie być napastowanym przez tych pseudo-fotografów, bo miana fotografów dać im w żadnym wypadku nie można. Korzystając więc ze sposobności ape-

luje do kolegów, by przychodzili na zebrania sekcji, i aby w Wilnie nie było ani jednego fotografa, któryby do sekcji nie należał. Jeszcze jest czas, aby nasza praca zawodowa utrzymana była na właściwym jej poziomie. Nie opuszczajmy rąk, bo fotograf w Wilnie to jest część historii Polski. Kto bowiem utrwał na płycie fotograficznej najcenniejsze momenty dzieł ostatnich lat, jak nie właśnie — fotograf zawodowy? Komu społeczeństwo zawdzięcza utrwalenie podobizn swoich wielkich ludzi? Kto obsługuje prasę polską i zagraniczną, księgi historyczne? To wszystko, cośmy uczynili dla kultury polskiej, jest naszą chlubą. Nie upadajmy więc na duchu, podnieśmy głowy do góry i prowadźmy rozpoczęte dzieło.

Musimy jednak tej dążyć do tego, aby nasze stowowisko było przez społeczeństwo zrozumiałe i należycie ocenione, oraz aby nasz zawód był przez władze ołoczoną opieką. Obecnie niesieły tak nie jest i ginie my z nędzą. Musimy wysłać się na opalcenie niezliczonych podatków państwowych i komunalnych, musimy opłacać drogie komorne za atelier, wówczas gdy całe rzesze fotografów amatorów, nieraz urzędników na dobre płatnych posadach, nie ponosząc żadnych kosztów specjalnych, ani opłacając podatków, zabierają nam klientów przez niskie ceny, niemożliwe dla fotografa zawodowego. Wszystko to prowadzi do rozmiękania się paractwa, i musi doprowadzić do upadku fotografiki jako rzemiosła i sztuki.

Lecz powtarzam: Koledzy, jeszcze czas, aby obronić nasze interesy zawodowe i utrzymać jego honor. Ale musimy się skupić pod jednym szlandarem, spolem przystąpić do obrony słusznych praw naszego zawodu.

Leonard Siemaszko.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niestrawność, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Fil trem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturalną kuracją jest normowanie czynności wątroby

Premia dla naszych czytelników

Pragniemy zwrócić uwagę naszych Czytelników, iż w dniu 30 kwietnia r.b. ukaże się w piśmie naszym ogłoszenie zaczynające się od słów: „Darmo na próbę”. Każdy z Czytelników, który wytnie to ogłoszenie i okaże je w jakimkolwiek sklepie, prowadzącym sprzedaż znanych nożyków do gołeniasa „GROM”, otrzyma ZUPELNIE DARMO jeden elastyczny nożyk GROM EXTRA CIENKI.

Reprezentantka fabryki „GROM”, firma Krzysztof Brun i Syn w Warszawie pragnie w ten sposób oddać POD SĄD OPINII znane ze swej dobroci nożyki „GROM”. Są to jedyne polskie nożyki elektrycznie odpuszczane, dzięki czemu ostrze ich jest niebawale zahartowane, a boki odpuszczone i giętkie.

Prosimy naszych Czytelników o wykorzystanie tej okazji, którą uzyskaliśmy w porozumieniu z firmą Krzysztof Brun i Syn.

A więc pamiętajcie wyciąć ogłoszenie, które ukaże się w dniu 30 kwietnia r.b.

Cóż to — obecnie zgoda?

W pożyciu domowym małżeństwa K. stałoby miejsce jakieś awantury, a już najgorzej byłoby wczesnym rankiem. Epitet, jakim dany byłby małżonkowie, zupełnie nie byłoby podobne do tych czułych słów, jakich używa li, będąc jeszcze małżonkami.

„Daj mi więcej pieniędzy...” — woła pani K. „to nie będziesz potrzebował pić takiej marniej kawy do śniadania. Wówczas i ja potrafię przyrzucić dobrą kawę...”

„Tutaj zupełnie nie potrzeba wielkich wydatków...” — krzyczy na to w odpowiedzi pan K. „To tylko dlatego kawa nasza jest niemożliwa, że Ty nie używasz kawy „Enrilo”. Czy o tym jeszcze nie słyszałaś? Tylko kawa „Enrilo”, gdyż jest ona zdrowa, łatwa do przyrządzenia i w użyciu najtańsza!”

Od tego czasu kłótnie małżeństwa K. ustały jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. A przyczyna tego taka prosta!

Teatr i koncert

to polowiczna przyjemność dla człowieka, wyzerpanego pracą zawodową. Filizanka Owomaltyny Dra Wanderl na śniadanie zapobiega zmęczeniu, stworzy zapas sił i energii i zapewni dobre samopoczucie przy pracy i zabawie.

Rozrywki umysłowe

Dziś drukujemy prace nadesłane na konkurs autorski. Każdy nadsyłający rozwiązanie umieszcza na pierwszym miejscu rozwiązanie tego zadania, które uważa za najlepsze, następnie tego, które uważa za drugie itd. Redakcja nagrodzi autorów zadań wybranych przez czytelników, oraz według swego uznania.

WITAJ WIOCHNO

(szarada).
Wiosenko, a wiosenko,
a cożes ty za Pani,
ze z radością tak wielką
raz-druż! twój witamy
Kochamy cię, wiosenko
za czwór-piętę dary,
żeś swoją szczerą ręką
przybrała nasz kraj szary...
Za ten wspan. trój i drugi
urządzony zły ziemie,
żeś pola w kwiecie śmugi
narzuciła kilimem
Kochamy cię za kwiaty,
za te piosenki słowicze,
za nam wnoszący trzy chaty
swe słoneczne oblicze.
Za te z tobą wiosenko,
chwilę raz-czwór-piętę
niech ci będzie podzięką
radość serca naszego!...

„Rex”.

SZARADA.

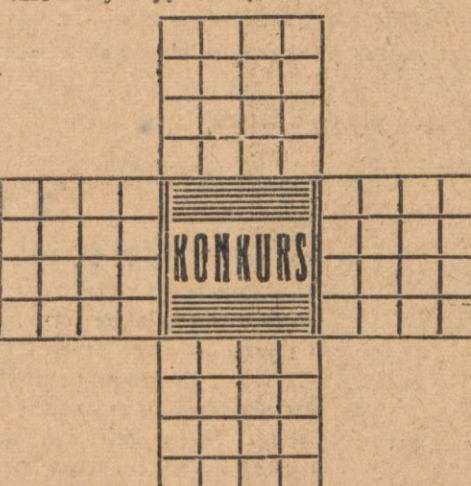
(uloż. Lia).

Siedzi przódka przy kądzieli,
A z kominka płomień mruga.
W mig się kreśli, waczy, wije —
Druga-pierwsza piękna, duża.
Kiedy drugich-pierwszych będzie
Kilometrów już nie mało,
To powstanie barwna, nowa
Pierwsza-druga-trzecia — całość

LAMIGŁÓWKA.

(E. Stronczak).

Wpisać w kratki słowa czytane ku środkowi. Wszystkie słowa kończą się na „A”. Pierwsze litery dają rozwiązanie.



ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Pora roku, 2) inaczej chęć, 3) przysąd do zycia, 4) wulkan, 5) inaczej los, 6) potrawa, 7) inaczej pień, 8) dół w ziemi, 9) izba klasztorna, 10) inaczej żartuje, 11) inaczej odgłosy, 12) potrzebna do opatrunków, 13) jaja rybie, 14) masa wulkaniczna, 15) ocena, 16) ubranie.

UWAGA: cyfry wskazują kolejność i początek wyrazów.

WIZYTÓWKI (niel. p. Szubertowa).

(odeczytał zawód tych osób).

IGO STANAR

ARON MOG

T. R. ODAKER

METAMORFOZA (uloż. p. Szubertowa).

Zmieniając w wyrazie „frak” kolejno po jednej literze, przejść poprzez trzy rozmaite wyrazy do wyrazu piętego „fron”.

Kurjer Sportowy

Polska Koubkowa — Smętkówna zmienia płeć

Od dłuższego czasu w sferach sportowych krążyła pogłoska, że najlepsza po Kwasniewskiej oszczepniczka polska, Zofia Smętkówna (Warszawianka) zdradza cechy męskości. Pożyczkowo traktowano to jako plotkę, jednak obecnie przypuszczenie to znalazło potwierdzenie z ust samej Smętkówny.

Oto świadczyła ona jednemu z dziennikarzy, że już za tydzień podda się zabiegowi chirurgicznemu, który ostatecznie zdecyduje o jej płci. Smętkówna pochodzi z Kalisza i wywodzi się ze sfer rzemieślniczych. Przez kilka lat pracowała w tamtejszej fabryce firanek. W Kaliszu też rozpoczęła pierwsze kroki w karierze sportowej. Już jako dziewczynka zdradzała skłonności do sportów czy-

ZADANIE ASTRONOMICZNE.

(ulożył Łazanka).

Pan Bazyli urodził się w 1896 r. Obecny przy urodzinach stryj powiedział iż składa w banku szwajcarskim dla Bazyłego 1000 franków i tak będzie czynił corocznie w dzień jego urodzin. Składane pieniądze może odebrać Bazyli po śmierci stryja. Stryj w bieżącym roku umarł, a Bazyli podjął sumę 10 tysięcy franków. Dlaczego tak mało? Po-dać sobie uzasadnienie.

SZARADA (uloż. p. Alarys).

Pierwsza cięga nakazuje
Pierwsza-druga tworzą kolor
Druga-trzecia będzie snadnie
Kto całość odgadnie.

PYTANIE-ZARZĘC.

Kiedy ręce są zainkami?

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU MIESIĘCZNEGO Z MARCA 1937 R.

Nagrodę miesięczną za najwyższą ilość punktów (113) zdobył p. Matwiej Piotr. Stanowi ją książka Piotra Chojnowskiego p. t. „Młodość, miłość, awantura” — przesła-limy ją pocztą.

Nagrody pocieszenia przyznano p. Armo-najstowski i Cereniewiczowej.

Rozwiązanie zadań, zamieszczonych w Kurjerze Wileńskim z dnia 3.IV. nadesłali:

Z Wilna: pp. Althberg (24), Armonajstis (26), Cederbaum (24), Cereniewiczowa (20), Jan-czewski J. (20), Juchniewicz J. (14), Jaskie-wicz M. (19), Grudziewiczowa S. (20), Klem-mowa E. (16), Kozubka W. (19), Korzon A. (20), Kurzawa A. (16), Matwiejow P. (23), Mironowska T. (11), Niedzielska N. (26), Ko-siewicz W. (17), Rutska E. (19), Sadkiewicz W., Skassowa H. (24), Świdarska L. (24), E. K. (13), Tomaszewski (21), Tołoczko W. (21).

Z poza Wilna, pp.: Beperszcz W. z Mołodeczna (24), Brzezioka A. z N.-Wilejki (23), Chwoszczyński z Dziuny (23), Jeliński M. z Mołodeczna (26), Juchniewicz J. z Jodów (19), Gudanowa K. z Lidy (19), Mironowicz-owna A. z Ghorzowa (19), Jleskaczewski J. z Żupran (26), Przybyłowska H. z Wostakiszek (17), Stronczakówna E. z Nowogródka (20), Terlecki J. ze Świecian (15), Skinder H. z Sza-lewa (24), Szubertowa S. z Dukasz P. (25).

Bardzo często otrzymujemy rozwiązania bez nazwisk. Prosimy imię i nazwisko pisać u góry, przed podaniem rozwiązania.

W wyniku losowania nagrody za rozwią-zanie zadań z dnia 3.IV.37 r. otrzymali:

p. Cederbaum J. „W młodych oczach” P. Chojnowskiego; p. Przybyłowska H. i Brze-zicka A.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ ZAM. W „KURJE-RZE WILEŃSKIM” Z DN. 3. IV. 1937.

1. KWADRATY MAGICZNE: 1) kort, opal, race, then; 2) lira, iran, rams, ansa; 3) udar, dama, amen, rana.

2. SZARADA: pa—no—ra—ma.

3. TROJKAT:

y
to
wóz
amor
bramy
kraków
pakunek
pakunek

4. MINIATURA SZARADOWE: 1) Cypri—jan; 2) ce—rata; 3) pa—ro—wice; 4) li—kier; 5) war—ta; 6) barka—rola.

5. KWADRAT-DOMYSLANKA: 1) Kadryl; 2) okrasa, 3) arkada, 4) parkan, 5) tabaka, 6) sajak.

6. ZAGADKI: kos—sok; ikar—raki.

7. SZARADA maj—ster.

8. ZADANIE ŚWIĄTECZNE:

Koszt opalenia pieca wyniósł zł. 2.40 i zu-żyło 8 polan drewna, czyli jedno polano kosztowało 0.30 zł. Ponieważ i sąsiadka dostar-czyła opału za 1.50 gr. przeto otrzymuje 0.70 zł. zaś II sąsiadka otrzymuje 0.10 zł., po-nieważ dostarczyła opału za 0.90 zł.



Echa radiowe

Propaganda Wilna

Prof. Wieczorek w odczynie na wszy-skie rozgłoszenie omówił książki prof. Buł-haka o Wilnie. Wszystko to co prof. Buł-hak pisząc o Wilnie odznacza się gorą-cym entuzjazmem w stosunku do wileń-skości. Nic też dziwnego, że i recenzent nie wileńczyk musiał to odczuć i ocę-nić. Tego rodzaju propaganda Wilna, po-parła przepięknymi fotografiami, jest bo-dajże najlepszą formą propagandy urody Wilna. Słusznie podkreślał recenzent, że można zazdrościć Wilnu tak niestrudzone-go rzecznika.

Miejmy nadzieję, że słuchacze roz-głosni pozawileńskich zechcą się osobli-cie przekonać, czy aby i autor i recen-zen-t nie przesadzają w swoim dla pię-kności Wilna uwielbieniu. Jeżeli przy-jadą w końcu maja, albo w początkach czerwca, a mają szczęście do dni słoń-ecznych, napewno nie zrobią zarzutu przesady.

Słrona-foniczna recenzja była bez za-rzutu.

P Wanda Boye i doc. J. Białło fizyk stoczyli dyskusję przed mikrofonem na temat „Wiedza a pożytek”. Jestem zde-cydowanym zwolennikiem popularnego charakteru radiofonii polskiej „Wbec og-romnego napływu słuchaczy z szerszych mas i istnienia 2 typów radiosłuchaczy.

Fundamentem radiofonii popularnej jest wiedza popularna, powiedzmy Uni-wersyteł Ludowy w eterze. A warunkiem popularności tego uniwersytełu, obecność przedmiotu zainteresowań każdego fa-chowca.

Nie umiem powiedzieć, jako że nie należą, ani do świata fizyki, ani innych pokrewnych gałęzi wiedzy, czy wykład p. doc. Białłina był dostatecznie popu-larny? P. Boye nader umiejętnie wycią-gała uczoność na słowa i uro-maicała dialog. W każdym razie nawet profan humanista mógł słuchać tego dialogu z przyjemnością. Miejmy nadzieję, że w-o-bec istnienia 2 typów rozgłosni Uniwers-tyet Ludowy w eterze zabierze więcej miej-sca w programie jesiennym. Chodzi tylko o formę łatwo słowną i obrazową, o wybór tematu i uwzględnienie jaknaj-większej ilości odrębnych gałęzi wiedzy.

Wczoraj i dziś

Co jeszcze wczoraj wymagało znacznego nakładu pracy i czasu, w wielu przypadkach można dziś wykonać szybko i bez trudu. Np. wyborny w smaku i „akosci” barszcz można obecnie przyrządzić w jednej chwili z Ma-giego barszczu ozerwon go w tabliczce. Wystarczy poprosić rozpakowaną tabliczkę rozpuścić w ćwierć litra wrzącej wody i do skonały barszcz już gotowy.

Dziś bieg Wyzwolenia Wilna

Trasa biegu Wyzwolenia Wilna uległa pe-wnej zmianie. Start nastąpi, jak podawali-smy, o godz. 13 z ulicy Wielkiej (początek klikieru), a następnie poprowadzi ulicą Zam-kową przez Cielętnik na ul. Zygmunto-wą, wzdłuż brzegu Wilii aż do kościoła św. Ja-kuba, na plac Łukiski. Biegacze okrążyą plac i ułkiski i wpadną na metę, która mieścić się będzie na asfalcie ulicy Adama Mickiewicza. Zmiana trasy dotyczy więc ostatniego odcinka. Biegacze mieliby trase nieco dłuższą i bardziej urozmaiconą. Nie pobięgną więc ul. Adama Mickiewicza, jak było to poprzednio projektowane. Organizatorzy proszą public-ność o zrozumienie się na mecie. W czasie przybywania zawodników na metę przygry-wać będzie orkiestra wojskowa.

Bieg zapowiada się bardzo ciekawie. Naj-więcej zawodników zgłoszonych zostało przez Wojskowy Klub Sportowy Smigły. Za-raz po skończonym biegu ogłoszone zostaną wyniki. Przypominamy, że zawodnicy starte-wać będą w dwóch konkurencjach, mianow-cie: słowarzyżonych i nielowarzyżonych. Faworytem biegu będzie niewątpliwie Józef Zylewicz.

Rozdanie nagród nastąpi w sali teatru miejskiego na Pohulance o godz. 20. Nagrody rozda gen. Stanisław Skwarczyński, a prze-mo wienie okolicznościowe wygłosi przedstawi-ciel Zw. Strzel. Kwiatkowski.

Wszyscy panowie sędziowie proszeni są o konieczne przybycie do lokatu Zw. Strzel. w Wilnie przy ul. Wielkiej 68 na godz. 11.30.

KOMUNIKAT.

Do dzisiejszego biegu zgłosiło się w sumie 69 zawodników w czym 12 zrze-szonych w PZLA.

Według przynależności klubowej W. K. S. „Smigły” zgłosił 41 zawodników, Z. S. S. A. Z. S. 4, KPW. „Ognisko” 2, H. K. S. 2, K. S. M. 1. Pozostali 13 zawo-dników to nielowarzyżeni.

Zbiórka zawodników w Komendzie Podokręgu Z. S. (Wielka 68) o godz. 12 min. 15. Odrpawa na starcie przed kinem „Pan” o godz. 12.45.

Start punktualnie o godz. 13.00.

Niedziela na boiskach sportowych

Program imprez niedzielnych jest następu-jący.

W WARSZAWIE:

Na stadionie Wojska Polskiego finały mistrzostw szermierzów armii podoficerów.

W gmachu YMCA. finały mistrzostw szermierzów armii oficerów.

Na stadionie Wojska Polskiego mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — AKS.

NA PROWINCJI:

W Łodzi bieg na przełaj z udziałem Noji.

W Pabianicach — mecz bokserski IKP. — Krusche—Ende.

W Krakowie — bieg na przełaj pań o mi-strzostwo Polski i mecz ligowy Cracovia — LKS.

W Kielcach — mecz bokserski Warszawa — Kielce.

W Wielkich Hajdukach — mecz ligowy, Ruch — Wisła.

W Pomanie — mecz ligowy Warta — Pogoń.

W Bydgoszczy — bieg na przełaj o mi-strzostwo Pomorza.

W Gdyni — mecz bokserski Warszawa — Gdynia.

W Inowrocławiu — mecz bokserski HCP. — Gopłania.

W Wilnie —bieg wyzwolenia Wilna i tur-niej piłkarski.

W Zakopanem — zakończenie uroczysto-ci jubileuszowych z okazji 30-lecia sekcji nar-ciarskiej P. T. T.

ZAGRANICĄ:

W Neapolu zakończenie mistrzostw teni-sowych środkowej Europy z udziałem polskich tenisistów.

W Brukseli — mecz piłkarski Belgia — Niemcy.

W Bukareszcie — mecz piłkarski Rumu-nia — Czechosłowacja.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

„Pierwszy polski futurysta”

W „Kurjerze Poznańskim” ukazał się artykuł dra Konstantego Troczyńskiego p. t. „Tadeusz Miciński, w dwu ośmiu rocznicę śmierci”. Dziwny to artykuł, dziwny ma tytuł, nawet, zważywszy, że Tadeusz Miciński został zamordowany przez zbrodniarzy w listopadzie w r. 1918, w drodze do Polski Dwudziesta rocznica śmierci wypadnie więc dopiero w roku przyszłym. Mniejsza zresztą o daty, zawsze jest pora by przypomnieć publiczności o wielkości a zapomnianym poecie, zwłaszcza, że dr. Troczyński na woli nie zapomni o wzmiance o przetrwanym (w 1931 r.) wydawnictwie pism zbiorowych poety. Wydawnictwo jednak pism zbiorowych radzi Troczyński przekształcić na wyd. pism wybranych:

Trudno o twórczość bardziej chaotyczną i nierówną, od dzieł Tadeusza Micińskiego. Przebiega ona od arcydzieł aż do zupełnych pomyłek. Zamiast zbiorowego wydania dzieł należałoby raczej przedrukować na nowo te, które są arcydziełami i stałyby się niezaprzeczoną wielką wartością artystyczną. A więc zbiór lijk: „W mroku gwiazd”, „dramaty: „Kniaź Patimkin” i „Bazyliśa Teofanu” oraz powieści: „Ks. Faust” i „Nietota”. Rękopisy niech lepiej pozostaną rękopisami; na zawsze. Nie posiadając autorskiej aprobaty do druku.

Przed wszystkim T. Miciński nie posiada aprobaty autorskiej. Najbardziej przez samego autora cenioną po wiesć. A dalej — doprawdy przedwczesne jest orzekanie, co posiada, a co nie posiada aprobaty autorskiej. Wiemy tylko, że Miciński w najtrudniejszych chwilach swego życia drżał o rękopisy i nazywał je swym skarbem największym. Potrzebny tu jakiś znawca czuły i trzeźwy, typu Borowego np., który by zgodnie z własnym krytycyzmem i wyczuciem epoki przejrzał rękopisy do druku tak, aby „swą ilością i jakością nie przesłaniały tego oblicza artystycznego poety, które okazują nam wymienione powyżej dzieła dojrzałe”.

Dalsze wywody charakteryzują rażąco autora, niż Micińskiego.

Miciński więc rozważany jako poeta na podstawie swych dzieł najbardziej udanych, przedstawia zjawisko wysokiej klasy artystycznej. Zbiorek „W mroku gwiazd” jest arcydziełem poety lijk. Nie znam w literaturze polskiej zbioru poezji, nie wyłączając wspomnianych powyżej „Sonatów Krymskich”, który by mógł być w ocenie generalnej wyżej postawiony od lijk Micińskiego. Micińskiego uznać wypadnie za najwybitniejszego lirika w nowszej literaturze polskiej. Słowacki najświeższym jest w epice — „Beniowski”, „Podróż na Wschód”, „Krasin” w dramacie, Mickiewicz w epice, Norwid w dramacie. Pozostaje jedno tylko zestawienie Kasprowicza „Hymny”.

Tylko... „W mroku gwiazd” w swym wyrazie formalnym jest nani o wiele bliższe „Hymn” Kasprowicza jest w tym utworze ogromnie z epoki, styl modern — impresjonizm poetycki jest fakturą „Hymnów” do tego stopnia, że dziś chłonimy ich wielką poezję już w nastawieniu na styl epoki. Inaczej w lijkach Micińskiego. Jego środki ekspresji są najbardziej awangardowe z całej współczesnej poezji awangardowej. Miciński jest ciągle najmłodszym, najświeższym poe polskim. Wszystkie formalne „chwyt”, wszystkie do bytności nowej techniki poetyckiej znajdziemy u Micińskiego, znajdujemy tam jeszcze coś więcej, czego brak awangardystom polskim — prawdziwą, wielką poezję.

W epice... w dramacie... — zabaw

ne jest także szufladkowanie i jedynie w odniesieniu do Krasiniego słuszne. No i ten Kasprowicz nieszczytny! Przedziwne, jak łatwo niektórzy stają się czolobitami przed tą wypchaną wielkością. Troczyński jest teoretykiem sztuki. Jeśli motorem jego działalności była systematyzacja i pseudo-objektywizacja własnych, tak szczerze upadłych literackich, no to dziękuję...

Drukujemy obok kilka wierszy Micińskiego, o którym St. Brzozowski powiedział: „mogłoby być Słowackim w jego czasie”. Wiersze te, niewątpliwie należące do najlepszych w tomie, niewątpliwie mniej przebrzmiały od zachwalonych przez Troczyńskiego „Kaina” i „Zamku duszy”, mówią do nas innym językiem, niż narkotyczny żargon minionej epoki, którym tak zachwyca się Troczyński. Nim wróci do omówienia wartości tej lijk, Troczyński znowu zastrzeżenia, iż w opinii powszechnej Miciński jest nie mniej miary prekursora nowatorstwa teatralnego, co po nim właśnie przejął St. J. Witkiewicz. Sformułowała Witkiewicz, podobnie do wywołania Troczyńskiego, ale znacznie bardziej precyzyjnie lepiej nadają się do dyskusji:

„Z rozgalezi, które wyszły z „Młodej Polski” jeden Miciński, oprócz głębokiej łączności z romantyzmem (i artystycznej i filozoficznej) wykazuje ten rzut raczej tygrysi skok w przyszłość nowej sztuki całego świata, w przeciwieństwie do innych, którzy w mniej lub więcej doskonałej formie, ułknęli jednak w pewnego rodzaju ślepych kółkach. Korzeniami wrośli w daleką przeszłość i tradycję, koroną wyrzucił Miciński ponad wszystko nawet co przyszło po nim, i może będzie jeszcze długie wieki tak gorącym nad wszystkim siłą i jakością swego geniuszu, dopóki nowa sztuka nie wyda równym tu tytanów. Podkreślam tu to, że nie chodzi jedynie o potęgę jego talentu, tylko o nowość i siłę w stosunku do przyszłości, o nieznaną obszar przezeń odkryte. Niejedną z arcydzieł dzisiejszego pokolenia będzie musiał przyznać, że nawet niezależnie od wybijając jakiś swój bieg — lub zwracając, znajduje tam już zatknięty sztandar Micińskiego. Gdyby termin ten nie był ohydnie zużyty i nadużywany, na zwalnym Micińskiego pierwszym futurystą polskim. W jego „Mroku gwiazd” tkwią już wszystkie zasadnicze elementy nowej sztuki: — a więc a) przewidywanie realizmu na rzecz czystej formy, tj. traktowanie poezji nie jako środka dla wyrazu uczuć i myśli, tylko czegoś samowystarczalnego w znaczeniu artystycznym i formalnym; b) rozszerzenie roli ilości poetyckich aż do najdalszych skojarzeń, dla celów czysto artystycznych, a przy tym c) to, czego brak znowu pewnym odłamom dzisiejszej poezji: głębokie tło metafizycznych przeżyć, tło nieskończoności, tło jennicy bytu, nie obniżone i nie nadgrzone ani płytkim pol-swiadomym materializmem, ani zbyt doskonałym systemem filozofii dyskusyjnej, ani zniszczeniem życiowym, ani nawet zbyt umiarkowanym uogólnieniem problematów narodowych...”

Powinniśmy tu rozróżnić dwa momenty: — obok sformułowania kryteriów nowatorstwa Micińskiego jest jeszcze nacisk nie tylko na „potęgę jego talentu”, co na „nowość... stosunku do przyszłości”. Tu niewątpliwie leży sedno rzeczy. Nie modne szluzki warstwowe, nawet nie wynalazczość „techniczna” decydują o nowatorstwie poety, ale to właśnie siła rzutu, czy „tygrysijskiego skoku”, którą Witkiewicz przypisuje Micińskiemu. — Spółob ukształtowania osobowości, kie-

TADEUSZ MICIŃSKI.

NOKTURN

Las płaczący brzoź
śniegiem osypany,
poisnął mi mroź
moje tulipany.
Leży u mych stóp
konająca mewa —
patrz na jej trup
zamyślone drzewa.
Śniegiem zmywam krew
lecz jej nic nie zgłuszy —
słyszysz dziwny śpiew
w czarnym zamku duszy.

W zaczarowanym lesie, pełnym jaśni
błądzą głębokie cienie, pełne łez —
ach, serce moje drży od łez
jak dziecię przerażone w baśni
Na śniegu złote lśnią kaczuszki,
lilowy szafran, białe szczyt —
słońcu się kłonią: my stracenie,
lecz ty nas w róży świętej zbaw.
A słońce szczyli na lasurach:
powiedzą róże, zmierzchną bzy —
lecz ja was pomścę w ciemnych chmu-

rach —
dobędę piorun z waszej lzy.

SEN

Tyś umarł! nie wiem, lecz się zbudziłem ze łzami
i jeszcze grają chóry tych anielskich lutni
i moje serce, jakby fala, lka mi
i słyszę — cicho szepcą Twoi uczniowie smutni.
Czytałem księgę w przeświełionych zbóżach —
kronikę Twoich męczarni i Twoich bólów świętych —
wtem, jakby świat mi rozczłupił się w oczach
i jakby kwiały szumiły w stępkach wniebowziętych:
tak-żes się cieszył, gasnąc — tak radował w Panu,
konając — i czemuś ból Twojego ciała
i dusza moja — ach, gorzko płakała,
i rzucone na drogę pod żelazne koła
w pył...

runku i rytm dynamiki psychicznej. Czytajmy co o Micińskim pisał Jan Lorentowicz:

„Tworzyć będzie olśniewające obrazy z życia pałacu Bazyliśy Teofanu, budować poczuć „tajemną księgę Tair” — a jednocześnie popędzi do Petersburga na otwarcie Duży, do Zakopanego na „ciekawą” na radę lub na narty, do zatopionej Mes syny na oglądanie piekła ludzkiego, do Neapoli na badanie życia fauny i flory morskiej, do Stokholmu na igrzyska olimpijskie, do Heilenów na święto sztuki, do Sofii na przyrzeczenie się zbliska walczącym o ojczyznę...”

Na tle tych obrazów nowoczesność, nowatorskość osobowości Micińskiego staje się oczywista. Jeśli jednak idzie o kryteria nowatorstwa Micińskiego w dziedzinie osiągnięć lirycznych? — Są one znowu nieautonomiczne, znowu nieobiektywne! Z czego się cieszy Witkiewicz? Z przewidywania realizmu, psychologizmu, z metafizyki „czystej”. Istotnie, na tle historycznym można rozpatrywać lijkę Micińskiego (tak „Strach” np.) jako prekursorstwo w stosunku do nadrealistów, do „Śpiwiewski” Tuwima, czy „Łąki” Leśmiana, którym to utworom zapewne przypisze Witkiewicz spore zasługi wobec „czystej formy”. Ale każde zjawisko w czasie mo żna traktować nie tylko jako ogniwo początkowe jakiegoś cyklu, ale również i jako ogniwo zamykające cykl poprzedni.

Wystarczy zaś tylko spojrzeć historycznie na wiersze Micińskiego, by zobaczyć, jak bardzo są one wypadkową prawd i smaków epoki. — Epi-

Poją mnie wrzasy, paprocie miedziane
i srebrne słońca i lazur głęboki.
Płyną —
doliną — potoki wezbrane —
tęczą się —
sączą — przez śniegi, opoki
lona —
ramiona tulą się w obłoki.
Duch mój okrąża Himalajów szczyty —
grody —
Pagody tylko sercu znane —
w sennym kłóstrze — spoglądam na
morze,
w złotą, błękitną, migotną Nirwanę —
w czarne, bezdenne, spienione granity.

Bądź zdrowa! [jak dzwoni brzmie dzwoni]
Bądź zdrowa! [leć liście z drzewa...]
Bądź zdrowa! [miłość jest jak zgon...]
Bądź zdrowa! [wiatr złowrogi śpiewa...]
— Już nigdy —
Rwie serce Twoi płacz!
— Wydarł się z pierś niespodzianie.
— Żegnaj Cię — trzeba — Ty Boże
— litości! —
W koni... Chryste Panie.

ki nowatorów, tak to prawda. Dopiero za symbolistów urodziła się poezja jako prawdziwie odrębny rodzaj literacki. Epoka ta oszołomiona własnym odkryciem, poświęcającą wszystkim swe możliwości rozbudowaniu się na terenach nareszcie własnych sięgała po budulce wszędzie, była eklektyczna jeśli chodzi o elementy tworzywa i stylu bardziej niż jakakolwiek inna. Poezi tamtych czasów podzieliła los większości nowatorów — nie do czekali się plonu na zdobyte ziemie.

Miciński, bardziej utalentowany i wrażliwszy od wielu współtowarzyszów, wszystkie te perypetie przechodził tym jaskrawiej i dramatyczniej. I jeśli go Witkiewicz chwali za rzeczy, które w swej dostojnej, wierszowej formie są już dzisiaj często niestrawne, to w obu widzimy echa starożytności i pragnień. Czymże jest sama „czysta forma”, jeśli nie przedwczesnie parnastowska w stosunku do symbolizmu doktryna! W Witkiewiczowskich pochwałach brzmie radość z osiągnięcia tego, o co poprzednicy się kusili, oraz uciecha wyzwolenia z obowiązków, które tym że poprzednikom już były zmore, serwitutem. A jednocześnie, sam wydobywany na „tamtą” literaturę, nie dostrzega iż rozdział mistyka symbolu, egzotyka i popisy fantazjotwórstwa, tak nieumotywowane, nierzeczowe — jak dziś powiemy — tak ubogie zresztą, gdyż nie w tej dziedzinie nie może być już przy drugim czytaniu „bogate” — że to wszystko razem stanie się niestrawnym wódknikiem już dla następnego pokolenia.

Wróćmy raz jeszcze do Troczyńskiego, który przypisuje Micińskiemu

KRONIKA

— Krakowscy literaci Tetmajerowi. Krakowski oddział Związku Zawodowego Literatów urządził na Uniwersytecie Jagiellońskim prelekcję Jana Pietrzyckiego p. t. „Tetmajer poeta — człowiek” ku uczczeniu 50-letniej rocznicy pojawienia się pierwszych utworów poety. — Prelegent zobrazował cztery główne epoki twórczości poety „Skądinąd Podhala” oraz cztery dominanty jego muzyki: uduchowienie, religię, przyrodę i miłość. Prelegent podkreślił, iż niektórzy twierdzą, że od czasu Tetmajera literatura polska nie wydała żadnego prawdziwie pięknego erotyka.

Na zakończenie wieczoru lektor U. J. dr. Wł. Dobrowolski odczytał szereg utworów poety, oklaskiwanych przez liczną zebraną publiczność.

Julian Tuwim o swoich najbliższych zamiarach literackich. Jak dowiaduje się agencja PİL, Julian Tuwim, który coraz więcej czasu poświęca twórczości dla dzieci, projektuje napisanie dla swych najmłodszych czytelników powieści, której tytuł nie został jeszcze definitywnie ustalony. Poza tym jesienią ukaze się nakładem Przeworskiego księżka Tuwima p. t. „Lokomotywa” zawierająca utwory przeznaczone dla dzieci. Ostatni przekład Tuwima „Przygod pajałka Buratino” A. Tołstoja cieszył się wielką popularnością. — Z dalszych prac zapowiada Tuwim monografię obyczajową o Sotere Rus bickim oraz wydanie paru tomów curiosów literackich, gromadzonych od dawna. Na jesień ukaze się w ramach cyklu zarysów „Panoptikon literacki” pierwszy ich tom p. t. „Wesoła poetyka” traktujący o nie zwykłych formach wierszowych jak centony, carmina figurata, makarony i glosalie.

— Nowy cykl życiorysów wielkich Polaków. Książka — Atlas przystępuje do wydania specjalnego cyklu, stojącego na pograniczu literatury pięknej i naukowej, p. t. „Portrety”, kreślący w formie wie romanse życiorysy wybitnych postaci historycznych. Pierwsza seria tego cyklu obejmuje prace dr. W. Pociechy o „Królowej Bonie”, Boya Zofii o „Marsyście Sobieskiej” oraz mjr. M. B. Lepeckiego o polskim królu na Madagaskarze — „Maurycy August Beniowski”. Na dalszym planie znajdują się „August Mochny” p. K. M. Morawskiego, „Stanisław Leszczyński” — Józefa Feldmana i

„Środki ekspresji” najbardziej awangardowe z całej, dzisiejszej nawet awangardy. I nie ostryżniej powiedział Witkacy o tych szczytach, na których już tkwi sztandar zmarłego nowatora! Metaforycznie bowiem, w duchu niejako mógł Miciński opanować te szczyty, a przynajmniej do tego zmierzał, przezwycięzał je. Ale „Środki”? „Środki” Micińskiego to środki Kierkegarda, Maeterlincka, poetów wschodnich, oraz Apokalipsy. Dajmy lepiej spokój ich „awangardowości”. Zab czasu nadgrzyzł je w wierszach Micińskiego równie mocno, jak i w utworach tamtych.

„Środki ekspresji” Micińskiego nie są specyficzne — podkreślmy to raz jeszcze. Tryumfem tego poety i poniekąd miarą jego nad swój czas wyrażają się osobowości było to właśnie, że choć całe życie z nimi — nagnanymi zewsząd — zmagali się, choć n w jego obliczu nadeł im nie potrafił, to przecież i nie uległ wobec nich, nie stał się niewolnikiem różnorodnych skojarzeń i atmosfery, którą mu przy niosły. Miesząc patos z humoreską — rwdan jego poezji, ciągniony przez raka, szczupaka i łabędzia posuwał się jednak dość szybko, by faszy nawać widzów młodszych o pokole-

Awangarda dzisiejsza, czcząc w Micińskim nie tyle sztukę co osobowość nowatorską, na przykładzie tego poety winnaby dokonać rachunku sumienia — tak co do samych warsztatów sposobów, jak i co do owych imponderabilów, na których gruntu jest się postawa prawdziwie odrębna, nowatorska i losów swoich świadoma.

Józef Maśliński.

„Kazimierz Wielki” — R. Grodeckiego. Cykl ten, jak widzimy, zapowiada się bardzo ciekawie.

— Francuz o Szymanowskim. W ostatnim numerze tygodnika paryskiego „Marianne” ukazało się serdecznie napisane wspomnienie niepośmiertne o Karolu Szymanowskim, p. r. Jerzego Aurie’a. Autor artykułu z prawdziwym wzruszeniem wspomina swoją ostatnią rozmowę z twórcą „Harnasiów”, przeprowadzoną na obiedzie u znakomitego artysty Artura Rubinstein’a bezpośrednio po przedstawieniu „Harnasiów” w operze. Szymanowski, któremu wieszano nadzwyczajnego sukcesu, był nieco zdziwiony entuzjazmem i zachwyta. Uśmiechał się i dziękował. Jeden z obecnych zapytał go co o nim sądzi inni muzycy. Szymanowski bez eienia goryczy w głosie odpowiedział: „Młodzi muzycy nie troszczą się o mnie”. Aurie pisze, że nie zapomni nigdy wyrazu twarzy genialnego muzyka i przenikającego do głębi spojrzenia. „Odeń goryczy pokrył dziwną głębią wzroku i unijający, przemiany uśmiechu”.

Nowa książka Jana St. Bystronia. Jak dowiaduje się agencja PİL, nakładem Książnicy — Atlas ukaze się nowa książka znakomitego pisarza Jana St. Bystronia, prof. U. J. p. t. „Publiczność literacka”, która będzie jeszcze jedną pracą z zakresu socjologii, przedstawiającą warunki powstawania literatury zarówno od strony twórczej, jak i czytelnika.

„Dzień odpoczynku” księgarń paryskich. Jak wiadomo nowe rozporządzenie o dniu pracy wprowadziło we Francji cały szereg dodatkowych dni odpoczynku dla personelu sklepowego. Między innymi wprowadzono również przymusowy odpoczynek sobotni dla wydawnictw książkowych i odpocznęk poniedziałkowy dla zakładów księgarskich. Z tego powodu prasa francuska uderza na alarm twierdząc, iż w praktyce oznacza to niemożność zaopatrzenia czytelnika w książkę przez pół tygodnia, od piątku wieczór do wtorku rano. Księgarnie paryskie twierdzą, iż największy natłok klientów przyrpał do nich na dzień wolny od zajęć i godzin poza biurowe. Obecnie będą pozbawieni swoich najlepszych klientów. Prasa francuska zwraca uwagę, że w czasach gdy radio, kino i automobilizm rozpraszają ustawicznie umysł ludzki, jedynym środkiem do skoncentrowania myśli staje się książka, której nabywanie dla szerokiego ogółu będzie obecnie nieopracowane i trudne. Fachowcy przewidują, iż rozporządzenie to wpłynie na zmniejszenie obrotu książkowego, a co za tym idzie na wzrost ceny francuskich książek, które i tak nie należą do najtańszych w świecie. Rozporządzenie o poniedziałkowym odpoczynku w paryskich księgarniach stanowi — zdaniem prasy francuskiej cios, wymierzony w sumo serce kultury gallicyjskiej.

Wątpliwy autor. Firma wydawnicza S. Fischer w Berlinie zmieniła właściwości, przechodząc w ręce niemieckie. Poprzedni jej właściciel, Żydzi, wyemigrowali do Włoch.

Nowy nabywca, zapowiadając w programie wydawniczym kontynuowanie tradycji literackich firmy, zaznacza jej obecne „odzydzenie”. Jedno z pism berlińskich, nie dozwolając jej przemian ogłoszono artykuł p. t. „Przewodnictwo żydowskie”, gdzie na dowód niedostatecznego odżywienia firmy i jej zawiadających wydawnictw przedstawia wysoce oryginalny argument: „Wśród innych języców wątpliwych autorów — podaje pismo — znajduje się także piszący po angielsku polski Żyd, Joseph Conrad”.

— Kto przoduje w literaturze? Według nowych danych statystycznych, w Stanach Zjed. A. Z. P. na 126 milionów mieszkańców jest 6000 księgarń. Niemcy na 63 mil. ludności liczą ich 15.000. Wielka Brytania i Italia na 43 mil. — 10.000 i 3.000. Francja przy 42 mil. mieszkańców osiągnęła rekord, bo aż 60.000; Polska, mając 32 mil. ludności posiada na swym terytorium zaledwie 950. Tak więc, we Francji na 1. księgarnię przypada 700 mieszkańców, w Niemczech — 4200, w Wielkiej Brytanii — 4300, w Italii 14.334, w U.S.A. — 21.500, a w Polsce — 33.750.

STANISŁAW PIĘTAK.

POJEDNANI

Fragment z powieści: „Rzeka była za łakami”

— Straszne musiały być dla ciebie te dni — rzekł Adam.

— Och, gdy pomyślał o was — szepnął Jasi i nagle zdumiał się, ojciec tak wolno zaczął mówić, nigdy tak smutnie nie mówił: — Okropne to jest, kiedy się nie ma nikogo bliskiego w rozpacz. Czy ty wiesz, że ja po powrocie z wojska myślałem o samobójstwie. — Gospodarstwo było w takiej rozpacz, wy z matką wszystkieście byli przeciw mnie. Że to nie nie przywoziłem z Ameryki, że do wojska zachęcało mi się pójść — porzucić wszystko. Było mi strasznie być pomiędzy wami, a potem tyle nieszczęść. — Raz już postanowiłem, wiecie, gdyście usnęli, ubrałem się, wyszedłem na dwór. „Pójdę do rzeki”

— pomyślałem. Tak zaszedłem prawie do walu...

Ach, jak ciężko tego słuchać! Boże, jak to boli. — Jasi uniósł ręce do twarzy — Tato, przecież myśmy was tak kochali. — Pochwylił rękę ojca — my nie przeżylibyśmy jak wyście mogli — miał pełne łez oczy, trząsł się całym.

Wypili jeszcze po kilka kieliszków, teraz ojciec podnosił się w górę, mówił głośno, uderzał w stół a jego ogariała taka senność i żalność — w pewnej chwili chciał się rzucić ojcowi do kolan i powiedzieć mu wszystko o sobie, o Jasi, o tym okropnym śnie — że tak jest strasznie nieszczęśliwy. — Już się podniósł, lecz nagle odwrócił mu się w oczach, wszystko

plywało w pokoju — oczy, ręce, jakiegoś strzępy ubrania. — Gdzie ojciec? — Tato, tato! — krzyknął.

Do diabła, nie było ojca. Szedł jakas spadzista ulica, pełna tu było kwiatów tak ogromnych i pięknych, że co chwila wyrwało mu się westchnienie zachwyty z pierś. Drogę za szła mu nieznana dziewczyna, ubrana cudacznie w czerwony suknie, ze złotym parasolem w ręce. — Ale też pani ma głowę — powiedział — wśród śmiechu uderzył ją po plecach.

Co? — w tej chwili jakby go ktoś pchnął, zatoczył się i szerzej otworzył oczy. Ech, do licha — przecież on był pijany, nie więcej. Spozstrzegł, że znajduje się w pokoju pomalowanym na błękitno, obok siedziała młoda żydówka, wyszywała coś na płótnie.

— Pozwoli pani, że ślądę — rzekł. Nie było w pobliżu krzesła, więc usiadł na podłodze. — Pani się śmieje, a ja jestem wielki człowiek — powie dział jeszcze. Kobieta wstała i uśmiechając się, usiłowała go podnieść z

podłogi. — No wio, wio! — zaczął krzyczeć. — Co? nie da pani rady, to niech sobie pani siądzie obok mnie.

Potem znowu zaczynał się nie trzymać kupy, pokój zapelniał się prośnią, słyszał muzykę organów, młoda żydówka fruwała nad wszystkim w białej sukni i śpiewała: ale masz oczy, ale masz oczy, gdzie ty sobie kupiles oczy?

Pamiętał tylko, jak ojciec wziął go pod ramię i z Kaspem Światowcem (skąd się wziął ten burczymucha?) wyprowadził go na rynek. Był już wieczór, no to było w porządku, ale czego domy pływały w siwej bani powietrza jak ptaki, w oknach domów zamiast wazoników z kwiatami stały koty...

— Ten kot — powiedział —

— Gówno, nie kot — odpowiedział Światowiec.

— Ach, jak się ty wyrażasz? — miał już rzec, lecz nagle potknął się i przypomniał sobie w tej chwili wszystko.

Szli koło katedry w stronę Wisły, co chwila któryś z nich zatrzymywał się przy murze kościelnym i zapamiętał te peroratory do księżycy wychodzącego z wody.

— Do kogo mówis, Adam, tu nima żodny baby — mówił Światowiec. Jasi szedł jak w półśnie, niby słyszał, a nie zdawał sobie z wszystkiego sprawy. Rzeka była taka ogromna, białe panny szły po wodzie jak po łacie, mie sięg był przezroczyły, odbijała się w nim ziemia.

Wszystko byłoby bardzo mile, tyl ko ojciec był taki wzburzony, kłął, przeklinał, płuł komuś w oczy, wygrażał pięścią.

— Tu nima żadny baby — do kogo mówis, Adam? — powtarzał wciąż bez przerwy Światowiec i zataczał się z jednej strony drgi na drugą, na łakach za mostem zapomniał, by spojrzeć w kopkach — tak ciepło.

Rzędami stały rzeczywiście parujące kopki siara — ano co? — trza

legnąć gęba do nieba. Rozwalił kopkę i usiadł koło siebie.

— Ty wiemy, Adam — ale cy my dobrze idziemy — jesteśmy przed Połmierzem — powiedział znowu Światowiec. Błądziła wysoko ogromna, pełna ciszy noc. Gdzieś od strony pastwiska słychać było parskanie koni, jeszcze niekiedy czajka wzbija się żalosnym, przejmującym kwileniem w powietrze i upadała z powrotem na ziemię. Biała smuga miesięczna scho działa z nieba w czarną wieś jak rząd zasypiających, smukłych ptaków. Jasi słuchał: ojciec mówił, jak w czasie wojny nie mógł ni dnia przeżyć spokojnie — ciągle dręczyły go obawy, co się dzieje w kraju, musiał, musiał wstąpić do tej armii Hallera...

Ach! pochylał wzrok ku ziemi. Jasi, przypomniał mu się bolesne wyzna nie ojca w knajpie i ręce zagnęła zacisnęły mu się w podniosłym porwie miłości. — Przyszekam, przyszekam — szeptał — będę dla was wszystkim. Podnosił się twarzą coraz wyżej.

NIC NIE MÓWIA



NIC NIE SŁYSZA



NIC NIE WIDZA



A JEDNAK

WSZYSTKO WIEDZA

Przez ciemność

Z KOMEDII

WASZYCH MARZEŃ

PENNY
z reżyserską
DEANNA
DURBIN

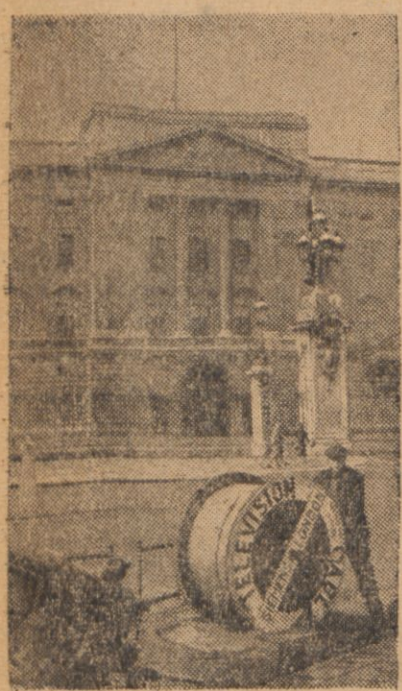
WKRÓTCE w kinie **CASINO**

Zatargi pracownicze w Wilnie

W ciągu ubiegłego tygodnia w Wilnie zainicjowano następujące zatargi zbiorowe:

- 1) Chrześcijański Związek Zawodowy Malarzy i Betoniarzy w Wilnie ze Związkiem Przemysłu Polskiego Ziemi Północno-Wschodniej na tle zawarcia układu zbiorowego, ustalającego warunki pracy i płacy malarzy, obejmujący 12 przedsięwzięć budowlanych i około 350 robotników. Zatarg został zlikwidowany zawarciem układu zbiorowego dnia 12 bm.
- 2) Zatarg strajkowy na robotach publicznych miejskich, połączonych ze strajkiem. Sprawę zatargu okręgowy inspektor pracy.
- 3) Zatarg pomiędzy ZZZ a Olejarnia „Kresowa” na tle żądań podwyżki płacy. Konferencja została wyznaczona na 19 bm. Zatarg obejmuje około 30 robotników.
- 4) Zatarg pomiędzy ZZZ a właścicielami 5 cegielni obejmujące około 250 robotników na tle zawarcia układu zbiorowego i ustalenia cennika placu około 40 procent wyższego od szóstego. Konferencja ze stronami zwołana jest na 19 bm.
- 5) Zatarg pomiędzy ZZZ i zw. zaw. Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego i Ceramicznego i pokr. zawodów w Polsce oddział w Wilnie a właśc. kaffarni R. Malczykiem i 2 in. w Wilnie i 4 kaffarniami na prowincji (w Wilnie sprawa uregulowana) i zawarcia wspólnej umowy zbiorowej. Konferencję wyznaczono na dzień 20 bm.
- 6) Zatarg pomiędzy szwami, zatrudnionymi u chałupników brygadierów a brygadierami na tle zapowiedzianego obniżenia cennika na robotnicę. W związku z tą zapowiedzią robotnicy szwacy nie przyjęli roboty. Sprawę zatargu inspektor okręgowy. Zatarg objął tymcz. ok. 200 robotników.

Koronacja w telewizji



Mieszkańcy Londynu, których stać na za-
instalowanie kosztownych odbiorników
telewizyjnych, będą mogli w mieszkaniu
oglądać uroczystości koronacyjne. Na
zdjęciu — prace przygotowawcze, zmie-
niające do tego celu: układanie kabla od
pałacu brytyjskiego, gdzie się bę-
dzie odbywała koronacja.

Akcja zniżki cen w Wileńszczyźnie

Z inicjatywy starosty odbyło się 15 bm. w Świecianach posiedzenie komisji do badania cen na powiat święciański przy udziale przedstawicieli handlu hurtowego i detalicznego branży mącznej, kaszanej, zbożowej i innych.

W drodze dobrowolnego porozumienia uchwalono obniżyć ceny na

mąkę żytnią pyłową i razową o 2 zł. na 100 k g., na chleb razowy o 2 gr. na 1 kg. t. j. ustalono cenę na 24 gr. za 1 kg., chleba pyłowego — na 35 gr. cenę zaś bułki pszennej obniżyć o 4 gr. na 1 kg. oraz zmniejszyć od 5 do 10 proc. ceny na piekarnicę, kaszę jęczmienną, kaszę perlową i mannę.

KRONIKA

KWIECIEŃ
18
Niedziela

Dziś Bogumiła, Apoloniusza
Jutro Tymona M.

Wschód słońca — g. 4 m. 19
Zachód słońca — g. 6 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dn. 17.IV.1937 roku.

Ciepłota średnia + 9
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 7
Opad 0,5
Wiatr wschodni
Tendencja barom. lekki spadek
Uwagi: pochmurno, drobny deszcz

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

- 1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (Sw. Józefa 2) i Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanflara (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

KOSCIELNA

— Powrót J. E. ks. Arcybiskupa Jalbrykowskiego. Po kilkudniowej nieobecności powrócił do Wilna J. E. ks. Arcybiskup Jalbrykowski.

MIEJSKA.

— Rachunki za elektryczność będzie można opłacić przez PKO. Wobec zwiększenia ilości abonentów i rozbudowy sieci elektryfikacyjnej miasta Zarząd Miejski m. Wilna postanowił na wniosek dyr. Główna otworzyć konto czekowe Elekrowni Miejskiej w PKO.

W ten sposób odciążenie zostają kasymiejskie, a dla abonentów posiadających konta w PKO. powstanie znaczna do godność w formie dokonywania bezpłatnych przelewów należności rachunkowych, która spowoduje jednocześnie zmniejszenie się frekwencji interesentów przed kasami miejskimi.

— Klinkier pójdzie na ulice o najmniejszym ruchu kołowym. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu m. Wilna przyjęto do oferty Klinkieru Gródzkiego na dostawę 165.000 szt. klinkieru na gładką nawierzchnię ulic. Zakupiony klinkier postawiono układać jedynie na ulicach o najmniejszym ruchu kołowym, dotychczasowo bowiem doświadczenia wykazały, iż klinkier nie wytrzymuje ciężkiego ruchu towarowego, ulegając szybkiemu stłuceniu.

— Kawiarnia w ogr. Bernardyńskim. W obecnym sezonie letnim zwyciężają lat ubiegłych otwarta zostanie w ogrodzie po-Bernardyńskim letnia kawiarnia, którą miało wznosić w drodze przez targu ofert p. Zienkiewiczów.

SPRAWY SZKOLNE

— Kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego p. Marian Bronisław Godecki w dniu 17 bm. powrócił z wizytacji i objął urzędowanie.

— Wycieczki szkolne. We wtorek dnia 20 kwietnia r. b. o godz. 13.30 (1-a 30 popoł.) odbędzie się w sali konferencyjnej Kuratorium zebranie poświęcone omówieniu szkolnej akcji wycieczkowej. Na zebraniu Kuratorium zaprasza pp. insp. szkolnych, dyrektoriów i kierown. państw. i prywat. szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, kierownik publicznych i prywatnych szkół powszechnych oraz nauczycielstwo interesujące się szkolną akcją wycieczkową na terenie m. Wilna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Najbliższy czwartek dyskusyjny w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet poświęcony będzie sprawozdaniom ze Zjazdów Referentek Spraw Kobiecych, Spraw Wzajemnych i Opiekę nad Małką i Dzieckiem, odbytych w kwietniu r. b. w Warszawie.

Początek o godz. 7 wieczorem Obecność członkiń konieczna.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Odbyło się Zebranie Likwidacyjne Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego „Dni Przeciwwzględności” 1935-36 r.

Czysty dochód z kampanii wyniósł zł. 1.681,29 gr. Sumę powyższą przekazano Wileńskiemu Wojewódzkiemu Towarzystwu Przeciwwzględności.

Zarząd Wil. Woj. T-wa Przeciwwzględności składa serdeczne podziękowanie przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego „Dni” p. naczelnikowi dr. Henrykowi Rudzińskiemu oraz wszystkim członkom Komitetu i instytucjom za tak do-myślnie przeprowadzoną kampanię.

RÓŻNE

— W kościele Ewangelicko Reformowanym przy ul. Zawalnej 20 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w rocznicę zwolnienia Wilna dnia 19 kwietnia b. r. o godz. 11-ej rano.

— Poświęcenie nowej cegielni. Onegdaj dokonano poświęcenia nowo-otwar-tej cegielni, która uruchomiona została przy szosie Kalwaryjskiej. Poświęcenia dokonał ks. Matulewicz. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele władz.

— Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wilna, ulica Adama Mickiewicza Nr. 11 podaje do ogólnej wiadomości, że premiiowa- nie książeczek Kasy, rozpocznie się 1-go maja 1937 r. i odbywać się będzie na następu- jących warunkach:

1. Losuje się książeczki „premiowane”, na których wkład nieprzerwanie w ciągu 6 miesięcy przed losowaniem sięgają wysokości zł. 200.
2. Na każde 100 książeczek wylosowuje się 6 premii po zł. 50 każda.
3. Książeczki premiowane są oprocento- wane na 4 proc. w stosunku rocznym.

NOWOGRODZKA

— Odczyty o gruzlicy. Dnia 25 bm. w sali straży ogniowej odbędzie się pre- lekcja dr. Kwiełłowicza i dr. Paskiewicz- na na temat walki z gruzlicą. Odczyty zapowiadają się bardzo cieka- wie, gdyż dotyczyć mają naszego tere- nu i ujęte będą z punktu widzenia spo- łecznego.

— Z T-wa Rozwoju Ziemi Wschod- nych. Nowoobрани Zarząd Miejskiego Koła w Nowogródzku, ukonstytuował się następująco: prezesem został p. Zbroja Zymunt, wiceprez. dr. Jel- ski, sekretarzem p. Br. Sanowski, skarbnikiem p. Malbin, członkami za- rządu: pp. Cz. Wawer, W. Skotnicki, Politi, Troniewski i Żdzarski.

Zarząd postanowił przede wszyst- kim uruchomić świetlicę dla rzemieś- lników i kupców pod protektorem le- dy Rzemieślniczej i Stowarzyszenia Kupców Polskich. W związku z tym poszukują obecnie odpowiedniego lo- kału. W świetlicy tej mają być prawie wszystkie pisma codzienne, ilustrowa- ne i fachowe. W dalszym etapie pra- cy zarząd zamierza starać się o zaop- atnienie wsi w biblioteczki, a bied- nych w odzież i obuwie.

— „Człoty ty duraka walajesz!” Adolf Brzozowski, właściciel majątku Łabie- lin, pow. nowogródzkiego, przyjął do swego domu 19-letniego Kazimierza Ba- ko, na prawach niemal członka rodziny. Kazik jest ulubieńcem pana Adolfa, Ka- zikowi wiele rzeczy uchodzi bezkarnie, Kazik może sobie trochę postrzelać z du-

bellowki, nawiąsem mówiąc, własność pa- na Adolfa.

I olo Kazik wracając z polowania, z nabiłą strzelbą, zmierzyl żarłokowicie w rąbającego drzewo rówieśnika Bazylego Tolkacza ze wsi Nieznanowo, zatrudnio- nego w majątku w charakterze robotni- ka.

— O! i strzelił... — powiedział rozba- wiony Kazik.

— Człoty ty duraka walajesz? — os- trzeżli zaniepokojony kolega ze wsi.

Rapiem padał strzał. Bazyl chwyla się za rękę i brocząc krwią biegnie oszalały do lasu. Tam go odnaleziono i zawiezio- no do szpitala sejmikowego w Nowo- gródzku, gdzie powyciągano wszystkie śrócinę z dłoni. Po wyleczeniu, chłopak powrócił do wsi już jako kaleka na całe życie, nie może bowiem ruszyć palcami prawej ręki. Na domiar złego, p. Brzozow- ski odmówił mu rekomo wypłacenia po- zostalej należności za pracę w sumie 60 złotych.

Przed paru dniami odbył się w Sądzie Okręgowym proces karny przeciwko Ka- zimierzowi Bako ze spowodowania trwe- go kaleki. Oskarżonego bronił adw. Jaroszewicz. Jako świadek zeznaje także i p. Adolf Brzozowski, który wystawia swe- mu chłopakowi jak najlepsze świadectwo, że to dzielny, mądry i dobry chłopak. Strzelec, proszę Wysokiego Sądu. Wy- strzelił niechcący.

Poszkodowany, poinformowany wi- docznie przez kogoś, że może dołączyć również powództwo cywilne, oświadcza: „Proszę przyłączyć kamaju sprawę do cy- wilnoję”. Sędzia uśmiecha się dobroliwie i wyjaśnia, że „nie ma takiego porządku”. Może co innego chciał poszkodowany po- wiedzieć? Ale Bazyl nie uczęszczał na prawo i nie zna kodeksu postępowania karnego i kodeksu cywilnego, zajął się i milczy.

Sąd skazał Kazimierza Bako, jako nie- letniego, na 6 miesięcy więzienia z zawie- szeniem wykonania kary.

LIDZKA

— Zarząd Miejski m. Lidy rozpoczął roboty inwestycyjne. Zatrudnieni bezro- botni porządkują obecnie skwery miejs- kie, czynią przygotowania do regulacji ulic i rzeki Lidzkiej. Fundusze na ten cel Magistrat posiada jako dodatkowe sub- sydium w kwocie 50 tys. zł.

— Powiatowy Zjazd Zw. Strzeleckiego. W niedzielę 18 m. o godz. 10.30 w sali szkoły powszechnej Nr. 1 odbędzie się zjazd powi- towy delegatów oddziałów Zw. Strzeleckiego pow. lidzkiego. Na porządku obrad znaj- dują się sprawozdania z działalności za rok ubiegły, wybór nowych władz i plan pracy na rok przyszły.

— Walne zebranie Spółdzielni Spoży- ców w Sobotnikach. W dniu 11 bm. w lokalu domu ludowego w Sobotnikach odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Spo- żywców „Sila” przy udziale 50 osób. Na ze- braniu po odczytaniu protokołu z poprzed- niego walnego zebrania i złożeniu sprawo- zdania przez Zarząd i Radę Nadzorczą Spół- dzielni dokonano podziału nadwyżki i zat- wierdzono budżet na rok 1937—38, a nastę- pnie dokonano wyborów czł. Zarządu i Rady Nadzorczej. Do zarządu weszli: Puczkowski Pr. — prezes, Bil Joachim — skarbnik, Bo- gustiewicz Jan — sekretarz.

— Uwaga, Szacheli! W 1934 roku, odbył się w Lidzie turniejowy turniej szachowy o mistrzostwo Ziemi Północno- Wschodniej w dniach 16 i 17 maja, w poro- zumieniu z Zarządem Okręgu Szachowego organizuje Grodno. Na mistrzostwa została również zaproszona Lida.

Powiadając o powyższym, grono miej- scowych szachistów prosi P. P. miłośników gry królewskiej, poczuwających się na si- lach do reprezentowania Lidy i do bronienia

PHILIPS SUPER 695
na 18 rat po zł. 31,60
DO NABYCIA W CZOŁOWYCH FIRMACH RADIO WYCH

RADIO

NIEDZIELA, 18. kwietnia 1937 r.

8.00 — Sygnał czasu i pieśń por. 8.03 — gazeta rolnicza; 8.21 — Muzyka; 8.27 — Rozmaitości rolnicze dla Ziemi Półn. Wsch.; 8.35 — utwory Kotelny; 8.45 — program; 8.50 — dziennik poranny; 9.00 — Nabożeń- stwo; 10.30 — muzyka poważna; 10.45 — mu- zyka w stylu teatralnym; 11.57 — sygnał cza- su i hejnał; 12.03 — koncert rozrywkowy z Wilna. Hejnał biera: ork. pod dyr. Szczepa- Ńskiego, Olga Olgina, J. Świętochowski, Z. Rukowski. W przerwie koncertu życie kul- turalne; 14.00 — Reportaż z życia; 14.30 — orkiestra mendozinistów i zespół piosenka- rzy; 15.15 — audycja dla wsi, dialog, audycja muzyczno-słowna i przegląd ryneków; 16.10 — audycja świetlicowa — Zdrowie rolnika, to największy skar. Pog. K. Rodziewicz, po- czem płyty; 16.25 — rozstrzygnięcie konku- rsu „Morwita w piosence”; 16.30 — Lajko- nik — suita polczyko-muzyczna; 17.00 — koncert symfoniczny, w przerwie pogadanka aktualna; 19.00 — Legenda Młodej Polski Brzozowskiego — szkic literacki R. Zbro- wicza; 19.15 — muzyka góralska; 19.20 — wie- czorynka p. t. „Swatanie Jurka”; 19.50 — koncert życzny; 20.20 — wiadom. sportowe; 20.40 — przegląd polityczny; 20.50 dziennik wieczorny; 21.00 „Znaleziona melodia” — humoreska J. Czyślickiego; 21.20 recital for- tepianowy Beveridge; 22.00 — Echo letnie — audycja; 22.30 — Mała Ork. P. R.; 22.15 — ostatnie wiadomości; 23.00 — zakończenie.

BARANOWICKA

— Posiedzenie Zarządu Miejskiego. Onegdaj pod przewodnictwem burmistrza inż. I. Wulnika odbyło się posiedzenie Zarządu Miejskiego. Omawiano szereg spraw bieżą- cych. Między in. uchwalono oddać w dzier- żawę kioskarnię przy Rzeźni Miejskiej.

— Ukonstytuowanie zarządu P. T. T. K. Wybrani na onegdajszym walnym zebraniu zarząd baranowickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego ukonstytuował się jak następuje: prezes — Podklesz Florian, I wiceprezes — burmistrz Witnikowski, II wiceprezes — Puzinowski E., sekretarz — Mojsiejko, skarbnik — Karaś.

— Ulgowe przejazdy do Paryża. W sprawie ulgowych przejazdów grupowych i indy- widualnych na Międzynarodową Wystawę do Paryża udzielane są informacje w hono- rowej korespondencji P. B. P. „Orbis”, Baranowicz, Ulańska 11.

— Przygotowania do 1-go maja. W Baranowiczach czynione są już przygotowania do obchodu 1 maja. Tradycją lat ubiegłych bę- dzie my mieć aż trzy pochody. PPS razem z „Bundem”, syjonistyczne organizacje socja- listyczne oraz Z. Z. Z.

— Niepochlebne świadectwo kultury. Na niedawno opublikowanej drodze między Baranowiczami a miasteczkiem Nowa Mysz niezmiennie wyrwali wraz z korzeniami 110 czterolletnich drzewek lipowych.

— Żydowska szkoła zawodowa zostanie założona w Baranowiczach w roku szkolnym 1937—38 przez T-wo „ORT”. Szkoła składać się będzie z dwóch oddziałów: krakiewski dla dziewczyn i stolarstwo dla chłopców.

— ZWŁOKI NOWORÓDKA. W wagonie kolejowym znaleziono trup noworodka. Jak stwierdziło doświadczenie, noworodek został zamordowany.

— PODRZUTEK. Dziecko w wieku 6 ty- godni znaleziono na emencie prawosław- nym.

Około 400 tysięcy przy ul. Orzeszkowej 23 podrozko 5-tygodniowe daleko.

Około 400 tysięcy
Stan konta w P. K. O. i Bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsud- skiego w Wilnie na dn. 1. IV. rb. wy- nosił zł. 397.444,10.

Kto chce zdać egzamina do 1-ej klasy gimnazjum
Już teraz winien rozpocząć pracę. Solidnie, gruntownie i skutecznie, oraz tania uczy w grupach i pojedynczo doświadczonego nauczyciela i korepety- tora. Zgłoszenia do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie: nr. 15—09, pok. 45 w godzinach od 11 rano do 7 wiecz. Do nauki grupowej należy się zgłaszać za wczasy.

Obnażający się człowiek
Policja od dłuższego czasu otrzymy- wała informacje, iż w ogrodach miejskich oraz na spokojniejszych ulicach, przyle- gających do centrum miasta, uwiija się jakis osobnik, ubrany w szary płaszcz, który na widok przechodzącej samotnie kobiety o- bnaża się nieprzyzwoicie.

Kilkakrotnie już policja była na tropie zboczeńca, lecz tamten, posiadając „szyb- kie nogi” zmykał.

Wczoraj wieczorem na ulicy Bogusław- skiej wywiadowczyni Wydziału śledczego przylapała zboczeńca „in flagranti”.

W komisariacie stwierdzono, że jest to stolarz J. B.

Należy dodać, że żona jego jest po- sługaczką w łaźni i była już karana są- downie na jeden rok więzienia za... uła- wianie nierządu w łaźni.

W Wilnie istnieje jeszcze jeden „ty- pek” tego samego pokroju. Sprawia on wrażenie inteligenta, posiada ładny płaszcz z kornierzem z oposów i „star- szy” w ten sam sposób niewiasty.

Tego zboczeńca na razie jeszcze nie zatrzymano. [C]

Akademia ku czci ś. p. Karola Szymanowskiego

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycz- nych organizuje we środę 21 bm w lo- kalu Polskiego Radia (Mickiewicza 22) u- roczystą akademię ku czci znakomitego kompozytora polskiego ś. p. Karola Szy- manowskiego.

Wstęp za zaproszeniami, które otrzy- mywać można w lokalu Rady (Ostrobram- ska 9 m. 4).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— Dzisiaj w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu (o godz. 4.15) po cenach pro- pagandowych „MALZENSTWO”.

— Wieczorem o godz. 8.15 po raz drugi arcydzieło J. Słowackiego „MAZEPA” w pre- mierowej obsadzie. Dzisiejsze przedstawienie zostało zakupione przez Związek Strzelecki.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— Występy J. Kuleczykiej. Dnia o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie pięknie wystawionej i graney operki Gilberta „Władcy i Filmy” z J. Kuleczyką w roli tytułowej.

— Dzisiejsza popołudniówka. Dnia o g. 4 po poł. ostatnie przedstawienie op. Stolz- a „Taniec szczęścia”. Ceny propagandowe.

— „Złoty płak” — tym obietniczym ty- tułem nazwali autorzy Łysakowicz i Kisie- lewicz inscenizowaną bajkę według Grimma, która niebawem ma się ukazać w „Lutni” dla młodocianych widzów.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.
Dziś trzy przedstawienia wielkiego wido- wiska rewiowego p. t. „Co w trawie piszczy”. Publiczność oklaskuje gorąco swą ulubienicę Barbarę Holmirska, niezrównanego komika Tadeusza Piłarskiego, Marię Nochowiczównę, A. Aleksego, M. Pregowskiego, J. Ofrowskie- go oraz cały zespół wraz z zespołem balet- wym K. Trzaski.

Jutro „Jak wam dogodzi?”

Nowa poczta w pow. kobryńskim
W dniu 1 czerwca rb. poczta urucho- mi pośrednictwo pocztowo-telekomuni- kacyjne Lelików w pow. kobryńskim na Po- lesiu. Pośrednictwo na razie będzie czyn- ne tylko w zakresie służby pocztowej.

Mała księżniczka egzotyczna



Do Hollywoodu przyjechała 3-letnia cór- ka maharadzy Indoru, księżniczka Usha Devi Holkar, w otoczeniu swity, złożonej z dwóch piastunek, sekretarza i czteroo- sobowej przybocznej asyly. Na ilustracji — mała księżniczka na przyjęciu u gwiaz- dy filmowej, Gail Patriek.

Wiadomości radiowe KONKURS

Celem popularyzacji radiowych odbiorników bateryjnych Spółeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Polskim Radiem oraz Dyrekcją Targów Poznańskich ogłasza:

KONKURS NA JEDNOOBWODOWY ODBIORNIK BATERYJNY

trzykresowy o ilości lamp nie większej od trzech. Odbiornik ten winien być wykonany na chassis metalowym, jako zwarta całość i dostarczony w stanie całkowitej użyteczności bez lamp do dnia 1 maja r. b., pod adresem: DZIAŁ WYNALEZKÓW NA TARGACH POZNAŃSKICH, Poznań, Focha 18.

Do nadesłanego odbiornika winna być załączona koperta zawierająca: schemat odbiornika, wykaz użytych części i ich wartości technicznych oraz typ zastosowanych lamp i głośnika oraz imię i nazwisko uczestnika.

Udział w konkursie jest otwarty wyłącznie osobom fizycznym, indywiduallym odbiorcą własnej konstrukcji, wykonanej z części krajowych. Modele nadesłane wystawione będą na Targach Poznańskich podlegające tym samym ochronie patentowej w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16 marca 1937 r. (Dz. U. Nr. 19 — 1937). Modele nadesłane pozostają własnością uczestników konkursu.

Jerzy konkursu w skład którego wchodzi przedstawiciel Spółecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Dyrekcji Targów Poznańskich, Polskiego Radia oraz przedstawiciel PIT-u rozpatrzy nadesłane odbiorniki, kierując się następującymi względami: przy przynależności nagrody.

a) względy techniczne, jak selektywność, wierność i siła oddziaływania, praca na zakresie krótkofalowym,

b) względy gospodarcze, jak taniość produkcji i eksploatacji,

c) oraz względy konstrukcyjne, jak prostota obsługi i pewność działania. Sąd konkursowy zbierze się w dniu 1 czerwca i po przeprowadzeniu badań przystąpi do podjęcia decyzji.

Instytucja Spółecznego Komitetu — ZŁOTYCH 300.

UCZTA PRZED OBIADEM.

Dzisiejszy poranek muzyczny od godz. 12.03, który transmitują z Wilna wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia zastępuje na specjalną uwagę. Doskonała nasza orkiestra pod batką prof. Włodysława Szczępańskiego, znani soliści i lekki chociaż wartościowy program — wszystko to powinno zachęcić do słuchania. Olga Olgińska, znana Wilno śpiewaczka operowa wykona między in. barwne pieśni hiszpańskie, piosenkę z tekstem i muzyką włoskiego ukladu, Jerzy Świętochowski i Zygmunt Rewkowski w swoim tak lubianym repertuarze.

UWAGA! NIE O 11.15 LECZ O 10.30.

Wycieczka radiosłuchaczy wyrusza dzisiaj z przed wieży kości. Św. Jana nie jak zwykle o 11.15 lecz o 10.30.

TEATR DLA RADIOSŁUCHACZY!

W niedzielę 25 bm. odbędzie się w Teatrze na Pohulanie piąte przedstawienie dla radiosłuchaczy po cenach specjalnie niskich.

Bilety są do nabycia już od wtorku 20 bm. w księgarni Zawadzkiego codziennie od 12—13 i od 17—19.

Państw. Szkoła Techniczna im. Marsz. Józefa Piłsudskiego

w Wilnie, ul. Holenderska 12, tel. 1-71.

Podaje się do wiadomości, że w roku szkolnym 1937—38 będą przyjmowani kandydaci do liceów: MECHANICZNEGO, ELEKTRYCZNEGO, BUDOWLANEGO, DROGOWEGO i MIERNICZNEGO w wieku od 17 do 20 lat (lub starsi za zezwoleniem władz szk.), którzy przedstawiają świadectwa ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu lub równoważne i poddadzą się egzaminowi sprawdzającemu.

Egzamin sprawdzający rozpocznie się dn. 1 września 1937 r.

Taksa administracyjna wynosi rocznie zł. 170 w liceum Mechanicznym i Elektrycznym, oraz zł. 130 w pozostałych.

UPRAWNIENIA ABSOLWENTÓW: świadectwo ukończenia liceów uprawnia: a) do studiowania w charakterze studentów na oddziałach Wydziałów Politechniki, b) do odbycia skróconej służby wojskowej, c) do wstąpienia do Szkoły Podchorążych służby zawodowej, oraz d) do zajmowania w państwowej służbie cywilnej stanowisk II kategorii.

Absolwenci liceum Mienniczego po pięciu latach praktyki zawodowej i złożenia egzaminu uzyskują tytuł Mienniczego Przystępnego.

Szczegółowych informacji udziela kancłaria szkoły, lub wysłana na żądanie.

PHM Ostatni dzień
Najpiękniejszy film
TY
co w Ostrej świecisz Bramie
Początek o godz. 12-ej.
Dziś ceny niższe.

Największa artystka doby obecnej znakomita bohaterka „Maskarady” i „Epizodu”
Paula Wessely
w rewelacyjnym filmie wiedeńskim
SAM NA SAM
Następny program kina

POLSKIE KINO ŚWIATOWID
Dziś sławna, nieprześcigniona nasza rodzaczka w najnowszym i najpotężniejszym filmie bieżącego sezonu pt.
Pola Negri Moskwa — Szanghaj
Tragedia rosyjskiej emigracji. — Niezwykłe napięcie akcji. — Rewelacyjna gra artystów
Nad program: NAJNOWSZE ATRAKCJE

OGNIKO Dziś Perla polskiej produkcji filmowej wzruszający film p. t.
Pod Twoją Obronę
W rolach głównych: Maria Bogda, Adam Brodzisz, Bog. Samborski, Wł. Walter i in.
Nad program: UROZMAIACONE DODATKI. Początek o 4-ej, w niedzi. i św. o 2-ej.

DARMO przez całe LATO przechowujemy FUTRA powierzone nam obecnie do naprawy. Bez naprawy — przechowanie 5 zł. za lato. Skład Futur ŚWIRSKI Wilno, Niemiecka 37, I-e p., telefon 8-28.

NADESZŁY
MOTOCYKLE RUDGE—1937
ROWERY RÓŻNYCH MAREK
RADIO-MOTOR Wilno, ul. Wielka 10, tel. 24-01

Domy mieszkalne na pensjonat
do wydzierżawienia w maj. „Wiry” 15 km. od Wilna, w gminie niemieckiej. Informacji udziela firma Nagrodzki w Wilnie, Zawalna 11-a tel. 6-87.

Ogłoszenie O PRZETARGU

Wydział Powiatowy w Brasławiu podaje do wiadomości o przetargu ofertowym: 1) na rozebranie szopy po h. tartaku i postawienie przewidzianych w materiałach pozostałych od tej rozbudki, budynków gospodarzy oraz 2) na roboty remontowe lokalu Apteki Powiat. Związku Samorządowego w Brasławiu. Wymagane wadium 400 zł.

Wadium przetargu oraz kosztorys słupe można nabyć w Biurze Wydziału po wpłacie 2 zł.

Przetarg ofertowy odbędzie się o godz. 10 dnia 29 kwietnia r. b. w Biurze Wydziału Powiatowego w Brasławiu.

W wypadku gdy przetarg ofertowy da wynik negatywny w tymże dniu o godz. 12 odbędzie się przetarg usłny.

Przewodniczący Wydz. Wł. TRYKŁ STANISŁAW Starosta Powiatowy

Przypominamy, iż otwarcie sezonu letniego w Pensjonacie „Komarowszczyzna” nastąpi dn. 15 maja r. b. — Poczta Konstantynów k/Swiecian, telefon 6.

GABINET DENTYSTYCZNY z długoletnią, doświadczoną praktyką w mieście powiatowe, na kresach wschodnich do wydzierżawienia ewent. oddania. Informacje: M. Słowes — Wilno, Wielka 30, tel. 15-38

CASINO Ordynat MICHOŃSKI
Ostatnie dni.
Początek o 12-ej.
W/g powieści Heleny Mniszek jako dalszy ciąg „TREDOWATEJ” Brodlewicz, Stępowski, Barszczewska, Cwiklińska i in. Kolorowy dodatek i in. Niniejszym powołam się, iż wszelkie kontramarki wydane na okaziciela będą ważne tylko do dnia 21 kwietnia r. b.

HELIOS
całe Wilno zachwycane i oczarowane najlepszą i najweselejszą komedią muzyczną
Pietro wyżej
BODO, Grossówna i Orwid
Atrakcyjny nadprogram: 1) Znakomita „Biała Orkiestra”, 2) Kolorowa kreskówka „Zbrodnia w lesie”, 3) Najnowszy tygodnik aktualności.
Początek o 2-ej

LUX DZIS Film wielkich wrażeń
MAGNOLIA
W roli głównej bohaterka „Bocznej ulicy” Irena Dunne
Oszalelający przepych wystawy. Czarujące piosenki Nad program: Ciekawe dodatki

Kino „MARS”
Dziś początek o godz. 12-ej.
Wielkie Kresce ma, gwiazdorów
Freddie Bartholomew, Jackie Cooper, Mickey Rooney
w najnowszym monumentalnym filmie społecznym
DZIECI ULICY
Kłopoty, zmartwienia, radość i przeżycia małych bohaterów ulicy.
Nad program: Piękna kreskówka „Brzydkie kaczuszko” i aktualia Bilety honorowe nieważne.

„Papier Spółka Akcyjna” w Wilnie
BILANS
na dzień 31 stycznia 1936 r.

STAN CZYNNY: Kasa — 68,13, Towary — 153,919,78, Rucromosć — 17,148,79, Papiery — 252,000,00, Maszyny — 38,533,56, Węskle — procentowo — 9,652,50, Nieruchomość — 58,579,16, Odbiory — 98,406,18, Węskle procentowo — 2,927,50, Dostawy — 262,24, Różni — 17,045,63, Zaliczenia kolejowe — 1,560,14, Sumy przechoń — 997,70, Pensja pracowników — 27,57, Razem — 651,125,97.

STAN BIERNY: Kapitał Akcyjny — 252,000,00, Kapitał Zapasowy — 79,118,31, Kapitał Amortyzacyjny — 105,227,22, Różni — 97,170,40, Dostawy — 28,736,00, Redyskonto weksli — 28,835,62, Niepodytła dywidenda — 3,868,75, Sumy przechoń — 17,126,65, Odbiory — 703,52, Pensja Pracowników — 100,00, Zysk z 1935 roku — 5,633,60, Razem — 612,570,07, Zysk netto — 32,555,90, Razem — 651,125,97.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.
Koszty handlowe — zł. 118,991,13, Procenty — zł. 5,942,44, Amortyzacja nieruchomości — 707,00, Strata na odbiorach — 395,83, Razem — 126,036,40, Zysk netto — 32,555,90, Razem — 158,592,30.

Zysk na towarach brutto — 158,552,23, Zysk na wekslach spisanych na straty — 40,06, Razem — 158,592,30.

Rada Nadzorcza: F. Zawadzki (prezes), K. Gorzuchowski, W. Kiełczewski, R. Miłkowski, Z. Rusczyk, F. Walicki.

Zarząd: A. Żukowski (prezes), Z. Fedorowicz, W. Borkowski.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna
zamienić obsadzić stanowisko pomocnika kasownika w Zakładzie Zastawniczym (Lombardzie). Wymagane są kwalifikacje fachowe i poważne referencje. Oferty z dokładnym życiorysem składać do 1-go maja r. b. na ręce Dyrektora Lombardu, Trocka 14. Warunki do omówienia.

Nasiona kontrolowane przez Stację Oceny Nasion w Wilnie poleca Centrala Zoopatrzni Ogrodniczych w l. J. i Kryko
Wilno, ulica Zawalna nr. 28, tel. 21-48
Cenniki wysyłamy bezpłatnie

PRZY HEMOROIDACH
„VARICOL”
Ciepki i mały
Ciepki i mały

Okazja! Sprzedam sklep
na dogodnych warunkach, firma egzystuje od 1900 r., klienta najlepsza. Punkt pierwszorzędny — ul. Mickiewicza. Informacje: Biuro Grabowskiego, ul. Garbarska 1, lub ul. Śniadeckich 1 m. 9 codziennie od 4—6.

ZGUBIONO w dniu 15 bm. od godz. 13.30 — 14.00 BRANZOLETE ZŁOTA ŁAŃCUSZKOWA z jednej strony grawerowaną z drugiej gładką, szerokość zryw 10 mm. Znalazca proszony jest zwrócić tę rzecz pamiętkową za odškodowaniem w biurze Drukarni Państwowej w Wilnie, Zamkowa 1.

POSZUKUJE UDZIAŁOWCA do intratnego przedsięwzięcia w Gdyni, wkład 3000 zł, zysk, wycofanie wkładu gwarantowane. Zgłoszenia „Bristol” p. 45, godz. 14—19.

700 ZŁOTYCH KAUCJI lub pożyczkę, kto wyrobi stałą posadę ekspedienta, inkasenta lub woźnego. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego” dla „ekspedienta”.

Nauczycielki, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zaproszająca Biuro Funduszu Pracy w Wilnie, Północna 2, telefon 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej

Wychowawczynie ew. gospodyni na wyjazd lub w miejscu. Solidne referencje. Zgłoszenia: Ofcyna 80 lub do administracji Kurjera Wileńskiego

Przyjmę administrację, nadzór lub zarząd domu do mieszkanie. Zgłoszenia kierować do admin. Kurjera Wil. pod „Administratorem”

Gustowne koszuły, krawaty, piżamy, bonurki, wytworna galantaria, bielizna

W. Nowicki
Wilno, Wielka 30
Nowości sezonowe

Właściciel nieruchomości poszukuje poważnego współnika względnie wspólniczkę do prowadzenia pewnego interesu. Zgłoszenia do admin. Kurjera W. pod „L. 325”

Osoba młoda zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, a także pielęgnacją chorób, jako fachowa z poleceniami siostry Wilno, Wilkomierska nr. 3 m. 8, vis à vis kościoła św. Rafała

Sprzedam SKLEP spożywczy z całkowitym urządzeniem — Legionowa 8 Wiadom. na miejscu

Zarybek karpia własnej hodowli do sprzedania — Piłsudskiego 9-c — 3 inż. Wład. Jęcewicz telefon 13-11

Harley Davidson z przebiegłą w doskonałym stanie sprzedam okazjynie Złamuntowska 12 m. 7

RESTAURACJA „ITALIA”
przy hotelu „Italia” — telefon 13-61
codziennie przygrywa słyn. zesp. śpiewno-muzyczny pod kierownictwem **Arnolda Fidera**

Mieszkanie
4-pokojowe, słoneczne, z wygodami, po żądany ogródek
potrzebne
dla sol dn. lokatora Zgłoszenia kierować do administracji Kurjera Wileńskiego

Poszukiwane mieszkanie
6—7 pokojowe w centrum miasta, na parterze lub pierwszym piętrze. Zgłoszenia kierować do admin. Kurjera Wileńskiego

PLAC
do sprzedania przy ul. Papowskiej 36. Powierzchnia 2500 m². Dowiedzieć się: Piłsudskiego 16 u właścicieli domu

Okazja!
Sprzedam b. tanio 3-lampowy odbiornik radiowy na prąd, ma do używania — Mickiewicza 19 m. 39, 3-cie brama w podwórzu

ROWER
w dobrym stanie okazjynie kupię za gotówkę Szawelska 4 m. 19

Potrzebny
chłopak do nauki sztuki fotograficznej do zakładu fotograficznego L. Siemasko — Wielka 44

DOCTOR MED. J. Piotrowski-Jurczak
Ordynator Szp. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-88
Przyjmuje od 5—7 w

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Piłsudskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

DOCTOR MED. Zeldowicz
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od g. 9—15—8 w.

DOCTOR Zeldowicz
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 14—7 wiecz. ul. Wileńska 20 m. 3, tel. 2-77.

DOCTOR MED. J. Anforowicz-Szczepanowa
Choroby skórne, weneryczne, kobiece — przyjmuje 8—9, 12—14—7
Zamkowa 3—9

DOCTOR ZORMAN
choroby weneryczne, skór. i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74
Przym. 12—2 14—8

OKAZYJNIE
do sprzedania budowlany 160 x 240 solidnie wykonany, nadaje się do interesu handlowego. Dowiedzieć się: Wilno ul. Królewska 4 „Fotograf”

Wanda Dobaczewska PRZEBŁYSKI

Zdetonowany Czezoł przestępował z nogi na nogę. Nie jeden w Wilnie gadał podobnie jak Rossolowski, ale żeby tak w oczy... najbliższemu przyjacielowi. Należałoby chyba wybuchnąć jak wulkan? Ale w takie gorące...

Rossolowski zgrzał się także; ocierał pot z czoła szarawą ze starości chustką i wdychał głęboko. Nie zdawał się widzieć Czezołowego oburzenia.

— Pół życia oddałbym za szklankę mrozonej oranżady. Nie należy unosić się w upał, to bardzo nie zdrowo, ale krew nie woda, mosterdzieju, trudno pocie patrzeć zimno na poetyckie herezje. Alboż waść w duszy nie to samo myślisz, Czezoł?

Pochylił się naprzód, przyjrzał się z bliska wyrazowi twarzy Czezoła i już nie czekał odpowiedzi. Pożegnał się cpopredzej. Czezoł ułżył sobie, splunąłszy mu w ślad.

Dzibata nakształt bociana figura Rossolowskie-

go znikła na zakęcie Świętojańskiej. Upał lał się z nieba rozpalonymi do białości strugami, zdawało się, że brukowe topnieją i miękła mury. Czezoł ruszył palcami nóg w ciężkim zapyłonym trzewiku. Wiesz, zaroszona łąka, wilgotna trawa, ścieląca się miękko pod obolałe stopy. Cuda, rozkosze dla innych.

Ale tymczasem można by chociaż do ogrodu Malewskich na Ostrem Końcu. Ożywiony dobrym pomysłem poszedł rażniej w górę Zamkowej. Daleka droga opłacała się różnym zapachom w ogrodzie i niedaleki już szum sosen na Rossie.

W altance siedziały obie panny Malewskie, Tomasz i Adam. Dworek tulił się lekko pod ochroną srebrnolistnych topoli, jak jego właściciel, były rektor Szymon Malewski chronił się pod dach dworku na dalekim przedmieściu, by uniknąć kondolencji, pytań i współczujących westchnień. Odszedł i oddał ster Uniwersytetu w zastępcze ręce księdza Kłagiewicza.

Czezoł próżno szukał smutnych wrażeń dni ostatnich na różowym buziaku ślicznej rektorki Zosi. Nie wiele ja to obeszło. Dworek na Ostrem

Końcu był lepszą o tej porze roku oprawą dla jej ury, niż rektorskie mieszkanie w uniwersyteckim domu, a że chłopcy i tu do niej trafia — nie wątpiła. Marynia troskała się za dwie. Co chwila odbiegała do ojca, siedzącego w ciastym, oszklonym ganecku i pytała, czy mu czego nie potrzeba? Stary rektor znał stracił na surowości: schudł i twarz mu zmalała, krzywił się jakos żałośnie. Raz wraz chwycił córkę za rękawek muslinowej sukienki, albo za jasny, warkoczek i odchodząc z powrotem przyciągał do siebie, by jeszcze jej coś szepnąć na ucho. Czezoł na ten widok poczuł, że zał szczypie go za serce. Znikły wszystkie dawne ury i niechęć, jakie żywiło się nieraz do staroży, zbyt lekkiego rektora. Pozostała świadomość, że skrzywdzony został przez tę samą złą siłę, która groziła najświętszym celom Towarzystwa Filomatycznego.

Czezoł podszedł do staruszka, przywitał, wysłuchał kilku utyskiwań na różne sprawy wileńskie, nie tracając jednak ani słowem o utracenie rektorstwa. Potem usiadł w altanie obok Adama.

— Jakie nowiny? Cóż Oks Łuczko?

— A nie, jeszcze trochę po kozie osowiły, ale to

minie. Staniewicz go sobie na wieś, do Józefina zabiera, na gubernera dla swoich synów.

— Jakli on tam gubernier, Zaeny Staniewicz, kochany Zygmunt, prawdziwa Związku Przyjaciół ozdoba. A sprawa Olesia?

— Teraz już w grodzie.

— To źle?

— Skądże? Nie jemu w sądzie grodzkim nie zrobia, chyba by wyraźny rozkaz dostali... ale wątpię. Wielki książę, zdeluwszy się wpięć strasznie na Pełskiego, potem stracił interes do całej sprawy. Wielki książę, trzeba ci wiedzieć, najwięcej był wieścił, że Pełski w ogóle z dziećmiakim sprawę zaczynał, zamiast od razu zameldować, że winowajca jest nieletni. Zwymysłał podobno Pełskiego za ośmieszenie gwardyjskiego mundur i kazał natychmiast podawać się o przeniesienie do piechoty, a na razie brać urlop i z Wilna co prędzej wyjeżdżać. A gdzie ty siedział, że o tym wszystkim nie wiesz?

— W Mińsku, za interesami „Masy”.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandarskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogrodek, ul. Kościelna 15
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kieck, Nieśwież, Stomim, Szczuczyn, Stółpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-ciołamowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.